

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 124 (11 460)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 26/27/28 czerwca 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Drugi dzień Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Poznaniu

Partii i narodowi potrzeba skutecznego działania

INFORMACJA WŁASNA

Edward Skrzypczak I sekretarzem KW

Wczorajsza relacje toczącej się w auli UAM obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Poznaniu przerwaliśmy w chwili, gdy trwało podliczanie głosów oddanych w wyborach I sekretarza KW PZPR, a także przewodniczących Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej.

Około godziny 23.30 w śróde ogłoszono wyniki tychże wyborów. Funkcję I sekretarza KW PZPR powierzono większości głosów (260 na 485 oddanych) Edwardowi Skrzypczakowi, dotychczasowemu I sekretarzowi Komitetu Zakładowego partii w HCP 187 głosów uzyskał Jan Mielcarek — I sekretarz Komitetu Miejskiego w Luboniu, a 38 głosów Edmund Bruch — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego Poznań Nowe Miasto.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano Romana Kochanowicza, a przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — ponownie Henryka Stacha.

W dyskusji plenarnej, która toczyła się w oczekiwaniu na wyniki wyborów, mówcy podkreślili między innymi konieczność tworzenia nowego modelu partii — podniesienie dyscypliny wewnątrzpartyjnej i wprowadzenie ciągłości mandatów delegatów na cały okres kadencji.

Zwrócono też uwagę na istotne dla środowiska poznańskiego problemy gospodarcze i komunalne. Odniesiono się także w dyskusji do wystąpień antyradzieckich. „Czynny te zasługują na najwyższe potępienie

— powiedział Jan Klafkowski. — Pamiętajmy, że poległ na polskiej ziemi radziecki żołnierz, który zostawił setki kilometrów za sobą swoje rodziny, swoich najbliższych. Walczyli za wolność naszą i waszą”.

Głos w dyskusji zabrali też przedstawiciele stronnictw politycznych: Tadeusz Zajac — prezes WK ZSL i Alojzy Bryll — przewodniczący WK SD.

W czwartek, w drugim dniu obrad powrócono, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, do kwestii uznania przez Konferencję biernego prawa wyborczego zaproszonych gości. Po powtórnych rozważeniach i przy pominięciu skierowanego do Konferencji apelu Stanisława Kania — gremium delegatów podjęło następującą uchwałę:

1. Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza podtrzymuje stanowisko wyrażane powszechnie w uchwałach podstawowych organizacji partyjnych i konferencji instancji I stopnia mówiące, że kandydować do władz i na delegatów mogą jedynie członkowie partii posiadający mandat delegata.

2. Popierając uchwały XI Plenum i linię polityczną KC PZPR reprezentowaną przez I sekretarza KC Stanisława Kania, delegaci przyjmują osobisty apel I sekretarza skierowany do naszej Konferencji i po stanowiącej, w drodze wyjątku, umieścić na liście kandydatów dla delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR następujących towarzyszy posiadających rekomendacje Biura Politycznego: Edwarda Łukasika, Lesława Tokarskiego, Jerzego Wia-

tra i Stanisława Zaczekowskiego”. Rekomendacji tej udzielił wymienionym towarzyszom w imieniu Biura Politycznego Tadeusz Grabski.

Przystąpiono z kolei do przygotowywania list wyborczych dla dokonania wyboru władz wojewódzkiej instancji partyjnej, Komisji Kontroli Partyjnej i Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd. Mimo wcześniejszych konsultacji i środowisko roboczych spotkań, przy gotowywaniu proceduralnych wyborów trwało kilka godzin. Niejednokrotnie apelowano do zebranych o powagę stosowaną na tak wysokim forum, rozważanie i odpowiedzialność.

Uwolnieni od proceduralnych czynności delegaci mogli skupić uwagę na wyznaczaniu kierunków działania wojewódzkiej organizacji partyjnej. Na prezentowaniu poglądów, które odświeżają mechanizmy powstawania i utrzymywania się niepożądanych w partii i społeczeństwie procesów — stawał się równocześnie materialem dla tworzenia programu.

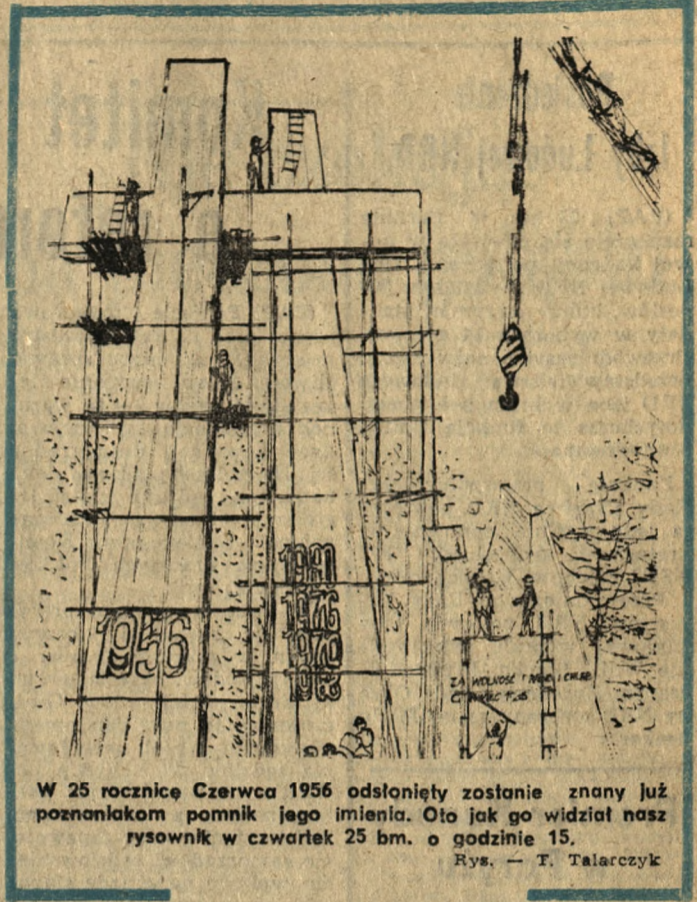
Podkreślono między innymi, iż gwarantem odnowy jest partia, że dzisiaj nie jest już ona zgorzkniała i zagubiona; jest — partia konsolidująca się w poszukiwaniu ideowej tożsamości, demokratycznego kształtowania wewnętrznej i koniecznych do tego gwarancji.

Jednak dla odrodzenia partii — podkreślali, dyskutanci — konieczne jest spełnienie określonych warunków. „Jak choremu lekarstwu — powiedział Jacek Trojanek, pracownik naukowy UAM — partii

potrzebny jest pozytywny program działania, program z wyraźnie nakreśloną perspektywą”. Niezwykle istotną sprawą — zwracano uwagę — jest właściwa polityka kadrowa. Podstawą jej kształtowania jest ugruntowanie wśród kadry wiedzy fachowej, czynna akceptacja pryncypiów ustrojowych, wysokie poczucie sprawiedliwości i odpowiedzialności. Należy z kierownictw (by mogły one spełnić swoją skuteczną funkcję) wylimitować ludzi niekompetentnych, oportunistów, wyznawców cwaniactwa, woluntaryzmu, arogancji.

Obok spraw wewnątrzpartyjnych w dyskusji wyraźnie zarysował się nurt spraw związanych z rolnictwem, z programem wyżywienia narodu, z udziałem w tym zadaniu rolnictwa poznańskiego. Rolnictwo — mówiono — do tej pory upomina się zbyt słabym głosem, o należne mu prawa i hasła o pomocy dla rolnictwa są w wielu przypadkach pustą treścią. Trzeba skończyć ze słowami, przejść do czynów. Przykry jest fakt, że brakuje narzędzi najprostszych, maszyn specjalistycznych, nawozów, sprzętów i koncepcji wyczerpanych, całej bazy społecznej. „Jak długo ma trwać ten stan rzeczy, iż rolnik na wsi stać będzie w kolejce po wędlinę” — powiedział Zbigniew Gabryel, zastępca dyrektora Kombinatu PGR Manieckiego — tak długo mieszkańcy miast stać będą w kolejce po wędlinę”. Z tych powiazań należy wyciągnąć właściwe wnioski i zacząć działać skutecznie.

W chwili zamykania niniejszego numeru dyskusja plenarna trwała. (len)



W 25 rocznicę Czerwca 1956 odsłonięty zostanie znany już poznańskiemu pomnik jego imienia. Oto jak go widział nasz rysownik w czwartek 25 bm. o godzinie 15.
Rys. — T. Talarczyk

Program obchodów 25 rocznicy poznańskiego Czerwca 1956

W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbywać się będą w Poznaniu uroczyste obchody 25 rocznicy poznańskiego Czerwca 1956.

A oto szczegóły programu:

27 CZERWCA:

● godz. 9 — Collegium Minus UAM — sesja naukowa o Czerwcu 56;

● godz. 11 — ul. Gajowa — odsłonięcie tablicy pamiątkowej przed WPK;

● godz. 11 — Sala Biała przy pl. Kolegiackim — nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej;

● godz. 12 — Dom Kultury HCP — otwarcie wystawy plastycznej o Czerwcu 1956;

● godz. 15 — ul. Robocza — odsłonięcie tablicy pamiątkowej przed ZNTK;

● godz. 18 — ul. 28 Czerwca 1956 i ul. Hetmańska — odsłonięcie tablic pamiątkowych

przed HCP, poświęcenie sztan darów i msza święta.

28 CZERWCA:

● godz. 10 — pl. Mickiewicza — uroczystość odsłonięcia pomnika poznańskiego Czerwca 1956 oraz msza święta, a w holi Auli Uniwersyteckiej — otwarcie wystawy fotograficznej o Czerwcu 1956;

● godz. 16 — dawna ul. Młynowa — odsłonięcie tablicy ku czci Romka Strzałkowskiego;

● godz. 18 — Aula Uniwersytecka — koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej;

● godz. 20 — Teatr Nowy — spektakl „Oskarżony: CZERWIEC PIEDZIESIĄTSZESĆ”.

29 CZERWCA:

● godz. 13 — odsłonięcie tablicy pamiątkowej w holi Szpitala im. F. Raszei;

● godz. 22 — plac przed Pałacem Kultury — projekcja filmu „Robotnicy 80”. (bran)

Zaproszenie dla delegacji rządowej

(PAP) 25 bm. wicepremier Mieczysław Rakowski przyjął pięciosobową delegację Społecznego Komitetu Obchodów 25 rocznicy poznańskiego Czerwca z przewodniczącym Zdzisławem Rozwałakiem. Delegacja komitetu przedstawiła program uroczystości, które od-

będą się w Poznaniu w dniach 27 — 29 bm. oraz złożyła zaproszenie dla delegacji rządowej do wzięcia udziału w obchodach. W drugiej części spotkania wicepremier Mieczysław Rakowski przedstawił najważniejsze problemy sytuacji gospodarczej kraju.

27 czerwca

Wojewódzka konferencja wyborcza PZPR w Koninie



Kampanię sprawozdawczo-wyborczą PZPR w województwie konińskim zakończy w sobotę (27 czerwca) konferencja wojewódzka. Reprezentanci blisko 35 000 członków partii ocenią działalność partii w minionej kadencji, wytyczą program działania, wybiorą swe nowe władze oraz 22 delegatów, którzy wraz z bezpośrednio wybranym delegatem górników z Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” reprezentować będą organizację partyjną województwa na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR. (woj)

Fot. — R. Fósmanek

A. Żabiński ponownie I sekretarzem KW PZPR w Katowicach

(PAP) W Katowicach na obrady Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR, przybyli: I sekretarz KC — Stanisław Kania i członek Biura Politycznego KC prezes Rady Ministrów — gen. armii Wojciech Jaruzelski.

W wyniku tajnego głosowania większością głosów I sekretarzem KW PZPR w Katowicach został wybrany ponownie Andrzej Żabiński.

Posiedzenie komisji RWPG

(PAP) W Moskwie odbył się posiedzenie stałej komisji RWPG d.s. przemysłu naftowego i gazowego. Wzięły w nim udział delegacje krajów członkowskich RWPG, a także delegacje Jugosławii.

Szczególnie wiele uwagi poświęcono realizacji przedsięwzięć kompleksowego programu i długofalowego kierunku programu współpracy w dziedzinie energii.

Plenum KW PZPR w Pile

Wybrano Egzekutywę i Sekretariat

INFORMACJA WŁASNA

Nowo wybrany podczas sobotnio-niedzielnej (20—21 bm.) konferencji programowo-wyborczej, Komitet Wojewódzki PZPR w Pile odbył w czwartek pierwsze posiedzenie plenarne. Obradom przewo-

dniczył I sekretarz KW — Michał Niedźwiedz. Spośród 105 członków KW wybrano, w głosowaniu tajnym, 21-osobową Egzekutywę Sekretarzem KW wybrano w głosowaniu jawnym Stanisława Dokończycę na str. 2

Komunikat lekarski

U papieża wykryto wirus który powodował gorączkę

Wykryto i zidentyfikowano wirus, który wywołuje u papieża gorączkę i spowodował zapalenie płucnej. Taki jest wniosek, wypływający z komunikatu lekarskiego opublikowanego 24 bm. przez 6 profesorów kliniki Gemelli, czuwających nad zdrowiem Jana Pawła II.

Oto treść komunikatu:

„U papieża, który 3 bm. w wyniku poprawy stanu ogólnego został wypisany z kliniki Gemelli, wystąpiła następnie podniesiona temperatura ciała. 20 bm. uznano za celowe ponowne przewiezienie

papieża do szpitala, w celu przeprowadzenia dalszych badań diagnostycznych w warunkach klinicznych.

Badania kliniczne, połączone z badaniami radiologicznymi, przy użyciu ultradźwięków oraz tomografii katodowej skomputeryzowanej (TAC) nie wykazały w obrębie brzucha zjawisk chorobowych, które mogłyby uzasadnić utrzymywanie się podwyższonej temperatury. Przeciwnie, obraz krwi, badania wydzielin ustroju i badania mikrobiologiczne udowodniły, że występuje infekcja spowodowana wirusem cytomegalii, która ma niezdolny przebieg.

Trwa harcerska akcja letnia

(PAP) Trwa harcerska akcja letnia. Na obozach i koloniach przebywa około 30 000 uczniów szkół podstawowych. Działalność rozpoczęły również zastępy nieobozowej akcji letniej, skupiające około 35 000 uczestników; w 56 harcerskich stanicach przebywa około 4000 dziewcząt i chłopców.

W związku z ograniczeniem wyjazdów na obozy szczególnym zainteresowaniem cieszy się harcerski wypoczynek w miejscu zamieszkania. Głównym celem tegorocznej akcji nieobozowej jest opanowanie zasad dobrego organizowania zbiórek zastępu z wykorzystaniem metodyki harcerskiej. Zarówno w stacjach jak i na 3-dniowych biwakach prowadzone są szkolenia zastępowych.

Główna kwatera ZHP zwróciła się o pomoc w dofinansowaniu akcji nieobozowej do 10 instytucji. Jak dotąd pozytywne odpowiedzi jedynie: PZU, Zarząd Główny Ochotniczych Straży Pożarnych, Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa oraz Centralny Związek Spółdzielni Spożywców.

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

(PAP) 25 bm. w Berlinie rozpoczęło się pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Izby Ludowej NRD z udziałem 500 posłów, którzy otrzymali mandaty w wyborach 14 czerwca. Przewodniczącym najwyższego przedstawicielstwa ludowego NRD izba wybrała pełniącego dotychczas tę funkcję Horsta Sinderhanna.

Funkcję przewodniczącego Rady Państwa NRD powierzył jednomyślnie, ponownie sekretarzowi generalnemu KC NSPJ Erichowi Honeckerowi. Przewodniczącym Rady Ministrów NRD postuluje Izba Ludowa wybrali jednomyślnie Willi Stöpha. Przewodniczącym Narodowej Rady Obrony NRD wybrany został E. Honecker.

Premier Kanady w Paryżu

(PAP) Premier Kanady, Pierre Trudeau, przeprowadził w czwartek rozmowy w Paryżu spotykając się z prezydentem Francji, Francois Mitterrandem. Głównym tematem spotkania był przebieg planowanego na przyszły miesiąc spotkania szefów państw najzamożniejszych krajów kapitalistycznych w Ottawie.

Premier Kanady, który jest gospodarzem spotkania, uda się po rozmowach w Paryżu na spotkanie z kanclerzem Schmidtem w RFN i premierem Margaret Thatcher w W. Brytanii.

„Szczyt” w Ottawie poświęcony będzie głównie rozwiązaniu problemów gospodarczych z którymi boryka się Zachód. Tuż przed jego zebraniem się Trudeau spotka się 10 lipca z prezydentem USA, Reaganiem w Waszyngtonie.

Stanowisko SD w Poznaniu wobec Czerwca 1956

INFORMACJA WŁASNA

Członkowie Stronnictwa Demokratycznego w województwie poznańskim zadeklarowali swój udział w obchodach Czerwca 1956. Komitety Miejski i Wojewódzki SD nadesłały na adres redakcji oświadczenie, w którym formułują swoje stanowisko wobec historycznego wydarzenia sprzed 25 laty — tragicznego Czerwca 1956 roku. Pomnik, który stanął na placu A. Mickiewicza w Poznaniu stwierdza ją, jest symbolem porozumienia wszystkich Polaków, zobowiązuje do przestrzegania zasady negocjacji i porozumień

jako jedynie słusznej i wyłącznej płaszczyzny rozwiązywania konfliktów społecznych.

„Członkowie naszego stronnictwa, instancji wojewódzkiej i miejskiej w Poznaniu — czytamy w oświadczeniu — nie tylko udziałem w obchodach rocznicowych „Poznańskiego Czerwca” ale i codzienną działalnością w realizacji programu uchwalonego na XII Kongresie SD manifestować będą nowe treści świadomości narodowej i nowe tradycje więzi wszystkich grup społecznych Polaków. Spotykając się na placu Mickiewicza połączymy głęboką refleksję nad meandrami historii Polski współczesnej ze świadomością odpowiedzialności za losy Ojczyzny...” (bg)

Wybrano Egzekutywę i Sekretariat

Dokończenie ze str. 1

wa Hillera — I sekretarza KG PZPR w Złotowie, Wiesława Łosia — I sekretarza KMG w Okonku, Zbigniewa Rosińskiego — kierownika Wydziału Ekonomicznego KW, Jana Śnióska — I sekretarza KMG w Jastrowiu.

Komitet Wojewódzki przyjął również, z niewielkimi poprawkami, uchwałę Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej. Nadto przyjęto uchwałę w sprawie tzw. Alfryda Kowalskiego — byłego sekretarza KW PZPR oraz Andrzeja Śliwińskiego — byłego wojewody pilskiego. Uchwała ta uznaje kary partyjne wymierzone im za niewspółmiernie do zarzucanych czynów. W sprawie tej powinny w najbliższym czasie wypowiedzieć się macierzyste organizacje partyjne. Jednocześnie posta-

nowiono zwrócić się do WK FJN z wnioskiem o cofnięcie mandatu poselskiego dla Alfryda Kowalskiego.

Powołano także Wojewódzki Zespół Delegatów, który przejmie kompetencje oraz do robek Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej. Dokonano również wyboru dziewięciu komisji problemowych.

Odbyły swoje pierwsze posiedzenia także Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej oraz Wojewódzka Komisja Rewizyjna. Na przewodniczącą WKPP wybrano Tadeusza Lipca — rewidenta w Fabryce Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Złotowie, a przewodniczącym WKR został wybrany Edward Stawny — prezes Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. (wis)

Komitet Nauk Prawnych PAN o reformie ustroju sądów

(PAP) Podjęcie i przeprowadzenie prac na reformę ustroju organów wymiaru sprawiedliwości oraz zapewnienie niezawisłości sądów — to warunek umocnienia instytucjonalnych gwarancji praworządności. Na potrzebę pilnego dokonania tego rodzaju działań legislacyjnych zwraca uwagę uchwała podjęta przez Komitet Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk.

W dokumencie tym precyzuje się zasady i kierunki zmian w zakresie ustawy o ustroju sądów, określa warunki niezawisłości sądów. Gwarantować to powinien przede wszystkim sposób powoływania sędziów. W uchwałę postuluje się powoływanie bezterminowe, z wyłączeniem kadencyjności oraz zapewnienie samorządowi sędziowskiemu wpływu na obsadę stanowisk prezesów i sędziów sędziowskich. Za niezbędne uznaje się wyeliminowanie wszelkich form nacisku na

treść orzecznictwa; wytyczne wymiaru sprawiedliwości powinny być ograniczone do spraw szczególnie ważnych.

Poprzez nowelizację ustawy o ławnikach sądowych — głośno uchwała — należy zapewnić wolny wybór ławników z odpowiednimi kwalifikacjami. Prokuratura, jako aparat do walki z przestępczością powinna być podporządkowana ministrowi sprawiedliwości.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Nauk Prawnych PAN, zmian wymaga także postępowanie karne. Ich kierunek — to stworzenie pełnych, instytucjonalnych gwarancji ochrony praw obywatelskich. Zasada powinna być prowadzenie postępowania przygotowawczego przez prokuratora i ograniczenie roli Milicji Obywatelskiej w tym zakresie.

Zapewniona powinna być szeroka kontrola sądów nad postępowaniem przygotowawczym i tylko w ich gestii po-

zostawać powinny decyzje o pozbawieniu wolności.

Komitet Nauk Prawnych PAN postuluje także powołanie trybunału konstytucyjnego, który sprawowałby kontrolę nad zgodnością ustaw z Konstytucją oraz nad wykonaniem jej przepisów, jak również egzekwowanie odpowiedzialności konstytucyjnej przez Trybunał Stanu.

Ochrona tych praw i wolności obywatelskich, których respektowanie nie jest dotychczas poddane kontroli sądowej powinien zająć się Naczelny Sąd Administracyjny. Obok tego należy rozważyć celowość powołania rzecznika praw obywatelskich, działającego w sposób niezależny pod egidą Sejmu.

Komitet PAN wskazuje w podjętej uchwałę na konieczność nadania pracom nad reformą ustroju organów wymiaru sprawiedliwości priorytetu odpowiadającego społecznym oczekiwaniom.

Wręczenie dyplomów laureatom nagrody premiera za twórczość dla dzieci

(PAP) W Ministerstwie Kultury i Sztuki wręczono 24 bm. dyplomy laureatom tegorocznych nagród prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży. Przyznano 24 nagród indywidualnych i 4 zespołowe w dziedzinie literatury, teatru, muzyki, plastyki, filmu, radia i telewizji oraz upowszechnienia kultury.

Trwa wojna irańsko-iracka

(PAP) Komunikat wojskowy ogłoszony w środę wieczorem w Bagdadzie stwierdza, że w rejonie szosy Abadan — Maszar w irańskiej prowincji Chuzestan doszło do dużej bitwy między wojskami Iranu i Iraku. Uczestniczyli w niej jednostki piechoty oraz pancerne.

Według komunikatu, w ciągu ostatnich 24 godzin w walkach w rejonie tej szosy zginęło 530 żołnierzy irańskich. Na innych odcinkach 500-kilometrowego frontu zginęło 107 żołnierzy irańskich. Straty irackie wynoszą 31 zabitych.

Tymczasem agencja Pars podała, że w ciągu ostatnich 2 dni na linii Abadan — Maszar zginęło 50 żołnierzy irackich oraz zniszczono 12 czołgów na leżących do armii Iraku. Według tej agencji, siły irackie przed 2 dniami przejęły inicja-

tywę w Chuzestanie. Pars podał także, że artyleria iracka dalekiego zasięgu ostrzelała stolicę tej prowincji Ahwaz.

Agencja Reutersa informuje, że w środę opuścił Bagdad, udając się do Nowego Jorku, specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ, b. premier Szwecji, Olof Palme. Zdaniem tej agencji, nie ma żadnych oznak, by czwarta misja mediacyjna Olofa Palme, zmierzająca do doprowadzenia zakończenia wojny irańsko-irackiej, przyniosła jakikolwiek postęp.

Wysłannik sekretarza generalnego ONZ prowadził rozmowy w Teheranie z przywódcami irańskimi, a następnie w Bagdadzie z prezydentem Iraku Saddamem Huseinem w czasie których przedstawił nowe propozycje pokojowe.

Życzenia owocnej pracy

W. Jaruzelski przyjął przewodniczącego Związku Kadry Kierowniczej

(PAP) 24 bm. prezes Rady Ministrów, generał armii Wojciech Jaruzelski, przyjął przewodniczącego komisji statutowej Związku Kadry Kierowniczej Jednostek Gospodarki Usługowej — dyrektora Jerzego Nowaka.

Przedstawione zostały generalne cele związku dotyczące w szczególności społecznego i zawodowego działania kadry kierowniczej na rzecz wzrostu efektywności przedsiębiorstw, integrowania załóg wokół zadań produkcyjnych oraz podnoszenia dyscypliny procesów wytwórczych. Innym ważnym zamierzeniem związku będzie umacnianie pozycji kadry kierowniczej i warunków jej funkcjonowania.

Prezes Rady Ministrów wyraził zainteresowanie i poparcie rządu dla tego rodzaju działalności członków związku. Jednocześnie przekazał dla związku, który w najbliższych dniach odbędzie swój I krajowy zjazd, życzenia pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra socjalistycznej gospodarki.

Walki trwają nadal

Nowe zawieszenie broni w Libanie

(PAP) Prezydenci Libanu i Syrii, Elias Sarkis i Hafez el-Asad uzgodnili w czwartek nowe porozumienie w sprawie zawieszenia broni w rejonie miasta Zahle we wschodniej części Libanu, gdzie od środy wieczora toczą się walki. Porozumienie miało wejść w życie w czwartek w południe, ale w 40 minut później walki toczyły się dalej — jak pisze agencja Reutersa.

Rozgłoszła radiowa w Zahle, należąca do sił prawicowej falangi, podała, że w czwartek, że w Zahle jest 6 zabitych i 40 rannych.

Zaniepokojenie stosunkami ChRL — USA

(PAP) Partnerstwo chińsko-amerykańskie wywołuje coraz większe zaniepokojenie w wielu stolicach krajów azjatyckich, pisze agencja TASS, komentując wizytę amerykańskiego sekretarza stanu, Alexandra Haiga w Pekinie. Niepokój budzi zwłaszcza fakt, że porozumienie o sprzedaży Chinom broni amerykańskiej, a także poparcie polityczne, udzielane przez Waszyngton chińskiemu sojusznikowi, wzmaga hegemonistyczne apetyty Pekinu w tym regionie. Już obecnie związki Pekinu z Waszyngtonem zacieśniają się tak bardzo, że tygodnik „US News and Report” pisał o amerykańsko-chińskiej współpracy politycz-

Z udziałem S. Kania

Narada kierownictwa MSW i komendantów wojewódzkich MO

(PAP) 24 bm. w Warszawie odbyła się narada kierownictwa resortu spraw wewnętrznych i komendantów wojewódzkich Milicji Obywatelskiej. W naradzie uczestniczył I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

Omówiono problemy zapewnienia bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w kra-

ju w świetle uchwał XI Plenum KC PZPR.

Stanisław Kania w swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie spokoju i ładu wewnętrznego w kraju dla prawidłowego przebiegu procesu socjalistycznej odnowy.

Naradę prowadził minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Mirosław Milewski.

Zwierzchnik Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego przebywał w Oświęcimiu

(PAP) Przebywający w Polsce zwierzchnik Ogólnosiątkowego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego — pastor Neal C. Wilson od wczel 24 bm. był w Oświęcimiu, gdzie z rąk niemieckich zbrodniarzy zginęło ok. 4 mln. ludzi z 30 krajów. Po złożeniu kwiatów pod ścianą śmierci, N. C. Wilson wygłosił oświadczenie, w którym zaapelował o umocnienie światowego pokoju, aby nie mogła powtórzyć się tragedia ludobójstwa.

Historia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — powiedział on m. in. — jest jedną z najciemniejszych plam naszej XX-wiecznej cywilizacji. Okropność, okrucieństwo i cierpienie, jakich doznał naród polski i inne narody, przechodzą wszelkie ludzkie wyobrażenia. Nawet nie możemy wyobrazić sobie, co zobaczyliśmy na tym skrawku ziemi, możemy jednak wyciągnąć wnioski z przeszłości.

Delegacja KC WSPR w Warszawie

Współpraca partii polskiej i węgierskiej

(PAP) Zakończyła wizytę przebywająca w Warszawie w dniach 22—24 bm. delegacja KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z członkiem KC, kierownikiem Wydziału Zagranicznego KC Janosem Bereczem. Delegacja została przyjęta przez zastępcę członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Romana

Neyę oraz odbyła rozmowy w wydziałach: zagranicznym, handlu i finansów a także w niektórych resortach.

Wymieniono informacje o głównych kierunkach działalności PZPR i WSPR, sytuacji społeczno-ekonomicznej w obu krajach oraz omówiono niektóre problemy międzynarodowe.

„Solidarność” w sprawie transmisji TV z Poznania

Otrzymałmy wczoraj edytorów Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu do premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. W depeszy tej członkowie KZ „Solidarność” domagają się włączenia 27 i 28 bm do ogólnego programu telewizyjnego

republicznego programu telewizyjnego — transmisji z obchodów 25 rocznicy poznańskiego Czerwca 1956.

Otrzymałmy też podobne oświadczenie Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność” w Poznaniu. (o-c)

Arabia Saudyjska ograniczy wydobycie ropy naftowej

(PAP) Największy na świecie eksporter ropy naftowej Arabia Saudyjska, zmniejszy wydobycie tego surowca od pierwszego lipca br. o 450 000 baryłek dziennie z obecnych 10,3 mln baryłek (1 tona = około 6 baryłek).

Decyzja ta zapadła, jak się przypuszcza, pod naciskiem innych producentów ropy naftowej, w związku z nadmierną jej podażą na rynkach

światowych i co za tym idzie spadającymi cenami.

W ub. roku o tej porze — w Arabii Saudyjskiej wydobywano około 8,5 mln baryłek dziennie, ale po wybuchu wojny irańsko-irańskiej i panice zakupów na rynku światowym oraz wskutek rzeczywistego spadku jej produkcji w walczących krajach, Arabia Saudyjska zwiększyła wydobycie ulegając naciskom kupców.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 16 do plus 18 stopni, minimalna od plus 9 do plus 11 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i południowo-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Pile plus 14 stopni, w Koninie plus 15 stopni, w Lesznie plus 18 stopni; ciśnienie 1001 hPa czyli 750,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Ryszard Kowalski.

Korzenie poznańskiego protestu

Nie idzie tu o banalne licytowanie się, gdzie nastąpiło pierwsze w Polsce Ludowej wielkie robotnicze wystąpienie w obronie godności człowieka pracy i w obronie jego warunków bytowych. Idzie o stwierdzenie historycznego faktu. A także o przypomnienie pewnych wartości, które właśnie w Poznaniu były szczególnie żywe i tu właśnie doznały szczególnego uszczerbku.

„My, pracownicy „Cegielni” odczuwaliśmy niepokój i dręczenie nas, pracowników, już od 1953 r. Na zebraniach, na naradach wytwórczych stawialiśmy to, że dzieje nam się duża krzywda, ponieważ w ciągu roku przychodziły 2-3 korekty normy i obcinanie norm. Przez obcinanie norm nie mogliśmy zarobić tego cośmy mieli zarabiać. Ale to wszystko tylko się piśało i rzucano do kosza. Nie było żadnego efektu, żadnej odpowiedzi. Błędy narastały coraz to więcej, załoga czuła się skrzywdzona i skłócona z władzami nie tylko zakładu, ale i z władzami państwowymi, ponieważ za te pieniądze, które zarabialiśmy, ciężko było żyć. Ja jestem pracownikiem fizycznym, pracowałem jako rzemieślnik nie 8 godzin na dobę ale 16. W przeciągu miesiąca wyrabialiśmy po 130-150 nadgodzin, żeby zarobić na niezbędne życie” — ze wspomnienia Kazimierza Kaniewskiego („Polityka” z 30 V 1981).

W 1957 roku Władysław Gomułka nakazał opuścić na wydział poznański „żałobną kurtynę milczenia”. Była to szczelna kurtyna. Zrobiono wszystko, aby wydarzenia te zostały w zapomnieniu. Nigdy przez te ćwierć wieku nie stały się przedmiotem zainteresowania historyków, ani innych naukowców. Teraz przez kilka miesięcy 1981 roku na gwałt próbuje się zgromadzić materiały i przygotować pierwsze oceny. Na pogłębione analizy będziemy musieli poczekać. Ale jest już czas przypomnienia bezspornych faktów. Jednym z nich jest to, że tu właśnie, w Poznaniu, zdarzył się ten pierwszy wielki protest.

Fakt, że stało się to w Poznaniu jest historyczną prawidłowością. Nastąpiło tu bowiem zderzenie największej degradacji gospodarczej z wyjątkowym poczuciem porządku, sprawiedliwości i dobrej roboty.

Sięgnąć trzeba do lat 1948 — 1949, kiedy to dokonał się

pierwszy w dziejach PRL „zwrot” polityczny. Celem było przyspieszenie industrializacji i kolektywizacji wsi. Łączyło się zaś z odejściem PPR od polityki współpracy ze stronnictwami Bloku Demokrytycznego, uwzględniającej polskie warunki. Ta polityka uzyskała znaczne poparcie sześciu rzesz społeczeństwa dla władzy ludowej i odniosła spore sukcesy, również w dziedzinie gospodarczej.

Teraz szybko już następowyły deformacje socjalistycznych zasad rządzenia, zanik demokracji wewnątrzpartyjnej w świeżo powstałej PZPR, przy sprawowaniu władzy szeroko posługiwano się metodami przynusu. Powstanie PZPR poprzedzone zostało rozległymi czystkami w PPR (m. in. W. Gomułka i inni członkowie tzw. „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”) i w PPS. Usunięto wszystkich, którzy uznani zostali za przeciwników nowej linii politycznej. Podobnych operacji „dokonano także w SD („które wchłonęło Stronnictwo Pracy uznane za już „niepotrzebne”), w związkach zawodowych, które miały głównie mobilizować do podnoszenia wydajności pracy i wykonywania planów produkcyjnych, w organizacjach młodzieżowych, które zresztą faktycznie polikwidowano na rzecz wszechwładnego Związku Młodzieży Polskiej, jako jedynej organizacji młodego pokolenia Polaków.

Od 1949 roku też na dobre rozpoczęło się szerokie uboższanie kultu Stalina, coraz bardziej życie polityczne i społeczne charakteryzowała podejrzliwość, zwiększała się aktywność organów bezpieczeństwa, trwały nieustanne ogólnokrajowe akcje — przeciw kulakom, za realizacją obowiązkowych dostaw, przeciw „kreciej robocie wroga”, o pokój świątowy, z okazji różnych rocznic. Następowyło szybko biurokratyzowanie się aparatu partyjnego, jego oddzielanie się od mas członkowskich i od klasy robotniczej. Obowiązujący centralizm stwarzał aparaty wygodne warunki sprawowania władzy (dziś zwijemy to „komfortem władzy”), bo bez liczenia się z opiniami społeczeństwa, nawet „bazy” członkowskie PZPR, bez żadnej praktycznej kontroli.

W miarę realizacji planu 6-letniego pogarszały się warunki bytowe. Zadania planu podwyższono w 1950 roku, znacznie ponad możliwości kraju. Duża część nakładów inwesty-

cyjnych w przemyśle poszła na rozbudowę przemysłu zbrojeniowego (zimna wojna), a w rolnictwie na POM-y i spółdzielnie produkcyjne, co nie dawało wzrostu produkcji rolnej. Tak „rozwoj” musiał odbywać się kosztem ludności.

Wielkopolska była w planie 6-letnim szczególnie poszkodowana. Uprzemysłowienie bowiem koncentrowano w zafabryczonych regionach ze względów doktrynalnych, co powodowało tam pewien wzrost stopy życiowej, głównie w wyniku wzrostu zatrudnienia w przemyśle nadmiaru ludności ze wsi. Poziom rozwoju gospodarczego Wielkopolski uważano za wysoki, więc też inwestowano tu mało. W planie 6-letnim tylko 3 proc. ogólnokrajowych inwestycji przemysłowych otrzymała Wielkopolska stanowiąca 9 proc. rownie rzeźni kraju i tyleż jego ludności. Jeśli dodać, że nakłady w wielkopolskim rolnictwie przeznaczano na tworzenie deficytowych gospodarstw socjalistycznych, podczas gdy siła tego rolnictwa była średniopłonna gospodarka chłopska — w zambulu nazywana kulactwem — obraz rysuje się wyraźnie. Poznańskie bardziej niż inne regiony kraju niosło na swych barkach ciężar planu 6-letniego, więcej dając niż otrzymując. Ruinie uległo też w tych latach sławne wielkopolskie rzemiosło, baza usługa dla rolnictwa i główny czynnik gospodarczej aktywności tak licznych w tym regionie miast i miasteczek.

Tak więc w latach 1949-1955 postępowała degradacja gospodarcza Wielkopolski, wysuwa się dziś nawet hipoteza, że był to region kraju, który wówczas stracił najwięcej, przyjmując równocześnie na siebie szczególne obciążenia. Nie pierwszy raz w historii Wielkopolska też świadczyła więcej na rzecz odrodzonego państwa, też niosła ciężar odbudowy kraju i państwowości w stopniu większym niżby to wynikało z liczby ludności czy wielkości obszaru. Pamięć o tym była jeszcze żywa w Poznaniu i regionie.

Zaś sposób zarządzania przez myślenie zwłaszcza, obrażał głęboko zakorzenione w mieszkańcach tego regionu, robotnikach szczególnie, poczucie porządku i sprawiedliwości. Na skutek nikłych inwestycji w Poznaniu nie nastąpiło jesz-

Dokończenie na str. 6

MIECZYSLAW SKAPSKI

Minione lata w Konińskim nie były okresem inwestycji na miarę czasów, gdy powstawały kopalnie, elektrownie, czy huta aluminium. Niemniej powstało kilka znaczących zakładów przemysłowych, znaczących się w panoramie wytwórczych możliwości regionu i choć także Konińskiego nie ominęły błędy typowe dla przyjętej w minionym okresie strategii rozwoju, to nie ma tutaj niedokończonych, kapitałochłonnych inwestycji, bądź zakładów, którym przyszło w ostatnich miesiącach zaniedbać produkcję. Nowe zakłady rozszerzyły znacznie profil produkcji przemysłowej zwiększając, co ważne, ilość wyrobów finalnych, przetworzonych. Znamiennym tego przykładem jest uruchomiony w sierpniu 1977 roku wydział tarcz ściernych w Fabryce Materiałów i Wyrobów Ściernych „Korund” w Kole. Była to inwestycja stanowiąca narodziny w naszym kraju nowej gałęzi przemysłu.

Powstanie wydziału tarcz ściernych jest przykładem zwiększania importochłonności naszej gospodarki, ale krótką historią jego istnienia świadczy z kolei, że można tę chorobę leczyć. „Korund” liczy sobie 15 lat i do roku 1977 był producentem surowców do produkcji tarcz ściernych, które wytwarzało kilka małych zakładów w kraju. Rosnące z czasem znaczenie narzędzi ściernych, które importowaliśmy, przesądziło konieczność budowy nowoczesnego zakładu produkcyjnego tej branży. Wybór padł na Kole.

Technologię kupiono u amerykańskiego „Nortona”, obiekt wzniesli Szwedzi. Po sprawnym budowie obiekt ruszył w sierpniu 1977 roku. Szybko jednak okazało się, że licencyjny kontrakt stanowił obciążającą ruch i napędzającą dolary Amerykanom. Bowiem aż 80 procent surowców trzeba było importować, nawet takich jak piasek kwarcowy, gliny i piasek podsypkowy. I choć to okres, w którym dolarów jeszcze nie brakowało, to w Kole rychło się polapano skąd wzięły wiatr. Teresa Orlińska — kierownik oddziału technologicznego w wydziale tarcz ściernych twierdzi, że już wtedy jasne stało, iż nadaje krzyż gospodarczy. Jedyną szansą fabryki na przyszłość było uniezależnienie się od importu. Nie było to łatwe, bo kraj nie dysponował doświadczeniem w tego typu produkcji, niewiele o niej wiedzieli również placówkowi naukowcy. Mimo to w ciągu ubiegłych 4 lat zmniejszono udział importowanych surowców z 80 do 20 proc., a najbliższe tygodnie i miesiące przyniosą dalszy postęp. Zmusa do tego życie, gdyż dewiz na zakupy już nie ma. Tutaj procentować będą wcześniej rozpoczęte prace.

Założenia licencyjne określa ją, że zakład może wytwarzać 370 000 rozmiarów i typów

Konińskie działania

Nie czekając na pieczone gołąbki

tarz. Potrzebne do tego są 24 rodzaje ziaren elektrokorundów i węglików w 24 granulacjach każde i 19 rodzajach wartości wyrobów. Dotychczas udało się rozpocząć produkcję na miejscu 7 rodzajów ziaren. One właśnie pokrywają 80 proc. potrzeb.

Osobnym problemem było podjęcie produkcji składników lepiszcz scalających tarcze. Są ich dwa rodzaje: organiczne i ceramiczne. W pierwszym, gdy ruszył wydział, składnik krajowy wynosił 10 procent. Teraz już podwołano ten wskaźnik. W ceramicznych z początku nie stosowano w ogóle krajowych surowców. Teraz na 20 składników, z importu pochodzi już tylko 6. W sumie na 150 składników warunkujących wytwarzanie gotowych tarcz prawie 80 jest pochodzenia krajowego.

Dalsze uniezależnianie się od importu stawia zakład przed dylematem: jak to zrobić, by nie ucierpiała jakość wyrobów. Przykład: trzeba zamienić stosowany dotychczas koks naftowy na koks pakowy. Przeróbka tego ostatniego jest wyjątkowo trudna i zmusza do opracowania innej technologii oraz techniki jego przetwarzania. Zakładowy ośrodek badawczo-rozwojowy w wyniku współpracy z naukowcami rozwiązał i te problemy. Można by ich pokonać więcej, lecz obowiązujący ciałe system nakazujący i dyrektywny w naszej gospodarce utrudnia przebiecie się przez interesy branżowe, przysilając interes kraju. Wiele więc trzeba robić samemu.

Od uruchomienia wydziału tarcz przeprowadzono w znacznym stopniu modernizację i rozbudowę starych wydziałów dostarczających surowiec do produkcji. Od lutego czynny jest nowy piec, a w sierpniu ruszy następny do wytopu elektrokorundu szlachetnego. Postęp jest więc widoczny. Wystarczy powiedzieć, że w roku minionym na 100 mln złotych dewizowych wartości produkcji wsiad importowy wyniósł tylko 23 mln złotych dewizowych. W tym roku ograniczy się go o dalsze 30-35 procent.

Znaczenie „Korundu” dla naszej gospodarki polega na tym, że to ta fabryka upowszechnia stosowanie we wszystkich działach gospodarki nowoczesnych narzędzi obróbki. Są one niezbędne przy wytwarzaniu samolotów, ale i muszard, statków, ale i igieł. Od rozpoczęcia produk-

cji zwiększono liczbę rodzajów i typów tarcz do pół miliona. Tutaj wytwarza się tylko i wyłącznie to, co zamówią odbiorcy. A ci coraz częściej przyjeżdżają ze swymi kłopotami do Koła. Składają zamówienia opisując do czego im narzędzia ściernie są potrzebne. Z kolei specjalści z „Korundu” ustalają recepturę i pożądane właściwości techniczne wyrobów.

Korundowi specjalści szukają możliwości wykorzystania wszystkich mocy produkcyjnych. Mają na swym koncie patentowe rozwiązania przyjęte z uznaniem przez odbiorców, np. tarcze do szlifowania tzw. lastrika, które umożliwiają mechanizację tej kłopotliwej pracy budowlanej. Innym przykładem jest podjęcie ostatnio produkcji oselek do kos, prostego wyrobu, którego brakuje. Jeszcze w tym sezonie 500 000 sztuk oselek trafi do rolników. W ubiegłym roku wprowadzono do produkcji 150 nowych wyrobów.

Na dotychczasowe rezultaty pracy wydziału tarcz ściernych, a tym samym trafność tej licencji — można spojrzeć z innej strony. Suche liczby informują, że zakład nie osiągnął dotychczas docelowej mocy produkcyjnej wynoszącej 12 000 ton wyrobów rocznie. Ba, w pewnej publikacji specjalistycznej uznano „Korund” za jedną z najbardziej biednych inwestycji ostatnich lat spośród 39 umieszczonych na takiej czarnej liście. W „Korundzie” dają dowody, że to pomyłka. Dyrektorujący od dwóch lat inż. Zdzisław Owczarek, którego konta nie obciążają licencyjne umowy, stwierdza: — My już zdolność osiągnęliśmy dawno. Możemy więc te 12 tysięcy ton, ale takich, jakie ustalono w umowie, czyli ciężkich i dużych. Ale kraj szuka małych i cienkich, bardziej pracochłonnych i lepszych. Możliwość produkcyjną mamy wykorzystaną a co ważniejsze, nie produkujemy do magazynów. Po nadto z nakładów na owe 39 feralnych inwestycji na „Korund” poszło ledwie jeden procent. Warto i to powiedzieć, że wydział tarcz ściernych kosztował 2,6 mld złotych, a dotychczasowa wartość wytwarzanej tutaj produkcji wyniosła ponad 3 mld złotych.

Dokończenie na str. 6

WOJCIECH PLUTOWSKI

Zanim dotrę do placu przed Uniwersytetem, razem z ludzką rzeką, w rejon placu Młodej Gwardii — na ulicy Młyńskiej jest już po wszystkim. Tak przynajmniej mówią przygodni informatorzy. Słyszę, że z więzienia uwolniono na grupę „cegielniczek”. Ja kiś kolejarz, z którym wdaję się w rozmowę, twierdzi co innego: że tych z HCP tam nie było (i to później znajdzie potwierdzenie); że wypuszczono wszystkich uwiezionych, ale niektórzy nie bardzo chcieli opuścić mury zakładu karnego w obawie wymierzenia im do datkowego wyroku: że rozbrojono strażników. Wieści są sprzeczne, lecz jest pewne, iż opanowano przy ulicy Młyńskiej budynek więzienia, sądu i prokuratury. Wiatr rozwiewa wyrzucane okna akta, częściowo nadpalone poniewierają się na bruku. Wielka gromada zebranych tu ludzi wymienia komentarze: — Dobrze, że ich zwolnili — ale też: — Godzi się to tak wszystkich? A pewnie tam też prawdziwi przestępcy siedzieli, może być z tego bieda.

Postanawiam wracać na plac przed Zamkiem (obecny Pałac Kultury). Próbuję w to ku przygodnej wymiany zdań, pytań, usłyszanych wypowiedzi — dojdę do jakichś ustaleń. Głównie chodzi mi o zasięg i charakter manifestacji, noszącej coraz wyraźniej znamiona rewolty. Czy biorą w niej udział także członkowie

partii? Czy istnieje kierujący demonstracjami ośrodek? Czy ogarniające miasto stopniowo działania protestacyjne mają wyłącznie spontaniczny charakter? A może w grę wchodzi czyjaś inspiracja?

Próżno szukać jednoznacznych wyjaśnień. Ale teraz, jak też później, w rozmowach z re dakcyjnymi kolegami, zdają się przeważać racje o nieistnieniu dyspozycyjnego centrum, o spontanicznym, robotniczym rodowodzie Czwartku. Inne pytania pozostają niewyjaśnione przez długie lata, budząc po dziś dzień wątpliwości.

Płynę z falą tłumy na powrót przed uniwersytecką aulę, pochłania to sporo czasu. Napotykam rozbite wystawy sklepowe. Znowu łan ludzkich głów. Ale nastrój na placu tymczasem uległ podgrzaniu. — Co z Józefem Cyrankiewiczem? Gdzie sekretarz Leon Stasiak? A Franciszek Frąckowiak? — podobne pytania zadają sobie zgromadzeni. Brakuje autorytatywnej odpowiedzi. Pośrodku nadal stoi samochód transmisyjny, lecz milczy. Teraz słyszę, że delegację z „Cegielskiego”, co to niczego nie zdołała załatwić w Warszawie, niepotrzebnie szukano na Młyńskiej; oni najpewniej są na Kochanowskiego, w gmachu UB. — Już po nich poszli — opowiada grupa tramwajarzy. — Mo że tam być gorąco, bo trzeba ich uwolnić.

Wtem — pada gdzieś strzał. Gdzieś niedaleko. Z pistoletu?

Z dziennikarskich wspomnień (3)

TEN NIEZAPOMNIANY CZERWIEC

Z karabinu? Grono osób, spośród których stoję, jest przeświadczone, że strzelano na Kochanowskiego. Teraz rozlegają się następne wystrzały, chyba z tamtego kierunku. Morze ludzkie poczyna falować, słychać nawoływania, by ruszać na Jeżyce. Czy ma sens dalsze czekanie na przedstawicieli miejscowych władz? A jeśli by nawet się zjawili — co powiedzą? Narasta przekonanie, że potrzeba konieczne reprezentantów władz centralnych. Nie chodzi przecież jedynie o problemy załogi „Cegielskiego”. Sprawy zaszły tak daleko, że tylko ktoś z Warszawy może tu być kompetentny.

Strzelanina przybiera na sile. Wyraźnie dociera przed Zamkiem echo serii z broni automatycznej. Przeciskam się w stronę ulicy Fredry. Po drodze ktoś informuje, że spore zamieszanie wybuchło na terenach Międzynarodowych Targów. Tam też dotarła grupa manifestujących z flagą białoczerwoną i transparentami. Później się dowiem, iż niektórzy wystawcy, wystraszeni, w trybie nagłym opuszczali Poznań. Ze schodów przed operą widać, jak dwie osoby, postępując się niewielką kamerą, filmują uliczne sceny. Podcho-

dzę bliżej. To zagraniczni reporterzy, obecni na MTP, utrwalają wydarzenia, których zapewne nie oczekiwali. W polu ich obiektywu znalazł się wóz pancerny, przybyły tu ponoć niedawno. Opodal, przy Moście Teatralnym, napotykam czołg, którego załoga, wysiedziła na zewnątrz, rozmawiała z przechodniami. W tej fazie wydarzeń brak oznak zagrożenia dla ludności ze strony naszego wojska.

Niebo przecina samolot pasażerski. Znowu wymieniane są sprzeczne opinie, zwłaszcza, że nie widać stąd dobrze, czy ma szyna zmierza ku Ławicy, czy też stamtąd wystartowała. Mo że przyleciał premier, a może salwowały się ucieczką lokalne władze? Suchy trzask wystrzałów przybiera na częstotliwości. Trudno wątpić: to z okolicy ul. Kochanowskiego. Mówi się, że zabrana z więzienia broń znajduje teraz zastosowanie. Przenikliwe sygnały karatek sanitarnych poczynają raz po raz przerywać południe w ciszę. Rychło też pośród rzędniejących na ulicy Roosevelta grup przechodniów rozchodzą się wieści o rannej tramwajarce, o śmierci jakiegoś chłopca, o obleganiu zabudowań Urzędu Bezpieczeństwa

przez grupy uzbrojonych osób. W kierunku Poznania mają zdać większe siły pancerne.

W nastroju ulicy daje o sobie znać zwykłe ludzkie zafascynowanie. Poczucie swobody i gotowości manifestowania odczyna przesłania niepokój. Co raz częściej rozlegające się sygnały samochodów pogotowia ratunkowego, komunikatowa cisza w radio, praktyczna bezwładza — wpływają na samopoczucie poznaniaków. Topnieją zebrane w centrum grupy ludzi, wracają do domów zwaśzcza osoby starsze, pamiętające lata wojny, bądź nawet przybycia z walk ulicznych. Chociaż daleko do umówionej godziny siedemnastej, zmierzam ku redakcji. Na ulicy Grunwaldzkiej im dalej od śródmieścia tym spokojniej. Gdyby nie odgłosy stałej strzelaniny, wyglądałoby to jak co dzień. Ale budynek prasy jest pikietowany przez młodych ludzi, poza tym wyraźnie zamknięty naглуcho.

Niepokoje się o rodzinę, zwłaszcza o ojca, który pracuje przy Garbarach, więc pospieszam do domu. Zastaje wszystkich — dzielimy się wiadomościami, spoprzerzeniami. Telefon — działa. Rozmawiam z redaktorem naczelnym, z ko-

legami — dziennikarzami. Nie pracuje drukarnia, więc „Głos” będzie wydany poza Wielkopolską, bez naszego udziału (tak się też stało, numer z 29. VI. 56 nie był drukowany w Poznaniu — WP). Nerwowa wymiana zdań. Krzyżują się liczby zabitych, rannych: dziesięć osób, pięćdziesiąt, sto? Padają też nazwiska notabli. Ale wszystko według agencji PO-DOBNO. Józef Cyrankiewicz przyleciał chyba na pewno. I z nim któryś sekretarz KC. Premier ma przemawiać w radio. Potwierdza się informacja, że do zgromadzonych przed Zamkiem usiłował mówić sekretarz KW, Wincenty Kraśko. Na Kochanowskiego zaciekle starcia, próby opanowania gmachu UB, wojsko wkracza do akcji. Zakatowanie na poznańskim dworcu przez tłum któregoś z pracowników aparatu bezpieczeństwa. Wiele innych, dramatycznych wiadomości.

Jeszcze ustalenia na jutro. Próba oceny wydarzeń. Od tchnących oficjalności, że to z wrogiej inspiracji — po refleksje, iż w kraju demokracji ludowej leje się robotnicza krew. Nikt bodaj z dziennikarzy nie spał tej nocy. Niczego nie wyjaśniła odezwa Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, przerywająca wieczorem radiowa pustka w kwestii poznańskich wydarzeń. Kończył się czwartek czerwcowy, który miało pokryć aż na ćwierć wieku milczenie.

(cdn)
WIESŁAW PORZYCKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Z NIEBA NIE SPADNIE

W sedno, moim zdaniem, trafił autor „Rozważmy — Rozliczajmy na bieżąco” (17 VI) p. Zbiłut Sęk, stwierdzając, że nie tylko rozregulowała się nasza gospodarka, ale także dyscyplina społeczna. Także i ja uważam, że braków, które na każdym kroku odczuwamy, mogłoby być o połowę mniej, gdyby nie pokutujące wśród współobywateli przekonanie, że wszystko nam spadnie z nieba. Ludzie pracują, jak z taski, ale sami żądają żeby w sklepach było pod dostatkiem towarów. W tym artykule nie mogę się jedynie pogodzić z twierdzeniem, że trzeba rozliczać podwładnych, czy wykonują co powinni. Jestem mianowicie ciekaw, jak długo taki zwierzchnik by pozostał na swej funkcji! Polecałabym na niego skargę do „Solidarności” czy do związku „brantowego”, że do ludzi nie ma podejścia i by się musiał dobrze tłumaczyć, że jemu tylko o robotę i o dobro zakładu chodzi. Dopóki każdy oddzielnie nie dojdzie do zrozumienia, że na jego produkcję czekają inni, tak jak on często na ich produkcję, nie ruszymy z miejsca. Nie chcę przez to powiedzieć, że wszyscy pracują na pół obrotów.

I jeszcze jedno: wciąż się mówi o za bardzo rozbudowanej biurokracji, ale jakos nie słyszałem dotąd, żeby w którymś zakładzie choćby jedną osobę z biura przesunęli do produkcji. Zresztą papierków do wypełniania jest tyle samo, co było dawniej, więc ktoś to musi robić. Dlatego zmniejszanie biurokracji musi się zacząć od ministerstwa i zjednoczeń, ale kto by tam chciał się wyrzec wygodnych foteli i krzesel? Uważam więc, że zapowiedziana przez premiera reorganizacja powinna nastąpić bez odwołania, bo inaczej znowu się nam to rozmydli. (1702)

JOZEF K. Gniezno

PAMIĘCI KOMPOZYTORA

Rada Miejska w Gdyni przy aplauzie obecnych na zebraniu w czerwcu br. uchwaliła nadać bulwarowi w Gdyni (na całej długości) imię związanego również z tymże miastem — kompozytora Feliksa Nowowiejskiego z Poznania. Bulwar położony nad samym morzem, stanowiąc pełną uroków aleję spacerową. Wniosek wyszedł ze strony Orkiestry Symfonicznej przy Stocznicy im. Komuny Paryskiej w Gdyni. (1720)

F. M. Gdynia

BARBARZYŃSTWO

Za miarę kultury poszczególnych narodów zwykło się uważać stosunek ich ludności do mogił zmarłych czy poległych w walce żołnierzy, obojętnie — własnych, bratnich czy obcych. Toteż barbarzyński i godzien jak najsurowszego potępienia tajdadki wy czyn sprawców uszkodzenia mogił żołnierzy radzieckich na Cytadeli w Poznaniu, gdzie dotkliwie nie tylko w kulturę naszego narodu, ale również wystawia smutne świadectwo naszemu wychowaniu społecznemu. Jako b. bezinteresowny działacz społeczny (ostatnio przewodniczący Miejskiego Komitetu Pomocy Repatriantom) jak najsurowiej potępiam hańbiące dobre imię Polaków prowokacyjne akcje bezczeszczenia mogił i pomników żołnierzy radzieckich w Polsce oraz apeluję do wszystkich, którym drogie są kultura i dobre imię naszego narodu, o jak najsurowsze potępienie tych barbarzyńskich zjawisk i przyczynienie się do ujaśnienia i przykładowego ukarania ich sprawców (1705)

JANUSZ DUNIN MICHAŁOWSKI Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-059 Poznań.

Przewodniczący NZS w Politechnice Poznańskiej:

U nas trzeba działać

Około 2 000 członków liczy Niezależne Zrzeszenie Studentów w środowisku poznańskim. Jest to wielkość przybliżona, ustalona przez nas w wyniku zsumowania danych uzyskanych od przedstawicieli NZS z ośmiu uczelni. Wobec 25 500 studentów stacjonarnych nie jest to liczba zbyt wielka. Najliczniejsze ognio NZS — w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza skupia około 900 osób, w Akademii Rolniczej jest ich 450. Trzecie miejsce przypada w tej statystyce Politechnice Poznańskiej — na leży tam do Zrzeszenia 250 słuchaczy uczelni. O dotychczasowych dokonaniach, bieżących działaniach i zamierzeniach NZS PP rozmawiamy z przewodniczącym jego prezydium — Jerzym Korolewiczem, studentem IV roku Wydziału Budowy Maszyn.

— Jakże działania uznaje pan za najważniejsze do czasu zarejestrowania Zrzeszenia?

— Przede wszystkim zebrań i przedstawienie władzom uczelni, a pośrednio i resortu, studentekich postulatów, których część doczekała się realizacji. Do istotniejszych zaliczyłbym zmodyfikowanie programów studiów na niektórych kierunkach, na przykład na informatyce czy automatyce, zmiany w programach przedmiotów społeczno-ideologicznych, zafawienie swobodnego dysponowania czasem w okresie urlopow dziekańskich, zniesienie praktyk robotniczych — bezsensownych w dotychczasowym kształcie. Uczestniczymy też w tworzeniu samorządów — wydziałowych i uczelniane go (co przebiega dość opornie), mamy naszych przedstawicieli w komisji do spraw nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. W ramach działań samokształceniowych zorganizowaliśmy kilka interesujących wykładów, na przykład profesorów Leszka Nowaka i Janusza Pajewskiego, a także Stanisława Barańczaka i redaktora Wiesława Bartoszewskiego. Włączyliśmy się w przedsięwzięcia o charakterze ogólnospołecznym, czego ilustracją niechaj będzie nieobojętna nam sprawa więźniów politycznych.

— Rzeczywiście, niemająco brało się w tym pionierskim i niezbyt długim przecieć okresie poczynić — konkretnych i ważkich nie tylko dla środo-

wiska studentckiego. Dokonań, które przysporzyły NZS-owi sympatyków, ale... stosunkowo niewielu członków. W październiku poparło was swymi podpisami, jeśli dobrze pamiętam, prawie tysiąc koleżanek i kolegów, a akces do nowej uczelnianej organizacji zgłosiła tylko nieznaczna ich część. Dlaczego?

— Sądzę, że z wygodnictwa, gdyż u nas naprawdę trzeba działać. Nie ma miejsca na tak zwane martwe dusze, których pełno było do niedawna w polskich organizacjach młodzieżowych. Posierpniowa aktywność studentów, poparcie dla rodzącej się organizacji to swoista manifestacja ich udziału w procesie odnowy, ale tak że protest przeciw dotychczasowym formom zorganizowania młodzieży studentckiej. Formom, które nie zdały egzaminu. Tyle, że łatwiej głośno pisać „nowe” lub protestować przeciw „staremu”, niż samemu to nowe tworzyć.

A niewielką liczbą członków się nie przejmujemy, co nie oznacza, że nie zależy nam na pozyskaniu nowych. Dowodem — choćby nasza współpraca z uczniami końcowych klas poznańskich szkół średnich.

— To jedna z nowych form działania w ruchu studentckim. A inne wasze przedsięwzięcia?

— Do głównych zadań NZS-u ujętych w statucie należą: walka o demokratyzację życia społecznego, utrwalanie i pogłębianie praw obywatelskich, umacnianie niezawisłości nauki i kultury, kształtowanie właściwych norm moralności publicznej. A więc propozycja współpracy z Wojewódzkim Komitetem Stronnictwa Demokratycznego w celu zreformowania ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych; niesienie pomocy rolnikom zrzeszonym w „Solidarności” Rolników Indywidualnych — głównie w czasie żniw; współdziałanie w organizowaniu obchodów 25 rocznicy poznańskiego Czerwca 1956; wspomaganie Międzyuczelnianego Studentckiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Gdy idzie o sprawy dotyczące bezpośrednio środowiska akademickiego, na liście naszych zamierzeń i obecnych działań znajdują się na przykład: uczestnictwo w pracach nad nowym modelem szkolnictwa wyższego, oraz — w ramach Se-

natu — nad statutem uczelni, dokończenie prac nad ukonstytuowaniem się samorządu studentckiego, wypracowanie nowego kształtu toki studiów indywidualnych, czuwanie nad realizacją w Politechnice Poznańskiej „porozumienia łódzkiego”. Przygotowujemy się też do przyszłorocznych „Juwenałów”, a szerzej — do współtworzenia nowego, czy raczej nawiązującego do dawnych tradycji, kształtu kultury i działalności klubów studentckich, co ma się znacznie różnić od obecnego modelu z dyskoteką i piwem. Otrzymałmy niedawno lokal na urządzenie klubu NZS. Będzie to dyskusyjny klub myśli politycznej wraz z biblioteką wydawnictw i czasopism; zarówno zależnych jak i niezależnych — krajowych i zagranicznych. Chcemy, aby swą twórczość prezentowali tam rzeczywiście studenci i to tacy, którzy pragną występować z wewnętrznej potrzeby, a nie dla pieniędzy. Zamierzamy zintensyfikować działalność wydawniczą i kolportażową, rozwijać działania o charakterze wszechkierowym. No i oczywiście zawsze bronimy interesów i praw naszych członków wobec władz uczelni czy resortu. Działalność naszą podzieliłmy na 12 grup tematycznych: każdą z nich kieruje odpowiedzialna komisja.

— Wasze największe kłopoty?

— Brak najprostszych chociażby urządzeń tak zwanej małej poligrafii. No i bardzo skromne dotacje finansowe. Dla przykładu — SZSP w naszej uczelni otrzymał w bieżącym roku 870 tysięcy złotych, my — 240 tysięcy. Prowadzenie metodą chałupniczą minioficyny wydawniczej sprawiło, że nie zbankrutowaliśmy i ja ktoś poradzi sobie. No, ale ustaliliśmy, że samofinansowanie należy do zasad naszej niezależności od władz uczelni i organizacji politycznych...

Bardzo przydałoby się jakieś, choćby niewielkie pomieszczenie i to nie dla nas — organizacji uczelnianej, bo mamy się gdzie podziak, lecz dla Międzyuczelnianej Komisji Koordynacyjnej aby i ona znalazła swój kątek. Nie chcemy się jednak nazbyt uskarżać. Świadomi bowiem jesteśmy, że początek są zawsze trudne...

Rozmawiał
WOJCIECH NENTWIG

Patac Myślewicki zaprasza



Warszawskie Łazienki, pełne uroku • każdej porze roku, kojarzą się nam najczęściej z wspaniałą siedzibą króla Stanisława Augusta Poniatowskiego — Pałacem na Wyspie. Trzeba jednak pamiętać, że oprócz niej znajduje się tutaj wspaniały zespół obiektów architektonicznych z Białym Domkiem i Pałacem Myślewickim na czele. Ten ostatni został niedawno przekazany stołecznemu Muzeum Narodowemu i udostępniono go zwiedzającym. Na zdjęciu — wnętrze jednej z sal pałacu.

CAF — fot. M. Sokółowski

Czym zajmuje się Stowarzyszenie Archiwistów Polskich

Archiwa zajmują się dokonywaniem powstających w wyniku działalności w archiwach przechowywać się zatem materiały, które pozwalają odtworzyć dzieje społeczeństwa na danym terytorium. Związane z materiałami archiwalnymi zagadnienia są różnorodne. Archiwiści oraz osoby interesujące się archiwami mają wspólne problemy i potrzebują wspólnej organizacji, w ramach której mogliby swoje sprawy przedyskutować, czy też wymienić poglądy i doświadczenia.

Taką możliwość daje Stowarzyszenie Archiwistów Polskich. Istnieje ono od 1965 r. Poznański oddział liczy około 40 członków, głównie z terenu Poznania, reprezentujących placówki archiwalne, takie jak Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Archiwum Archidiecezjalne oraz archiwa szkół wyższych (Politechnika Poznańska, Akademia Rolnicza). Członkami Stowarzyszenia są też pracownicy Spółdzielni Inwalidów Oddział Usług Administracyjnych w Poznaniu, przeprowadzającej porządkowanie i inwentaryzację akt w archiwach różnych zakładów pracy.

Stowarzyszenie stara się prowadzić możliwie urozmaiconą działalność dla zainteresowania członków i zarazem wzbogacenia ich wiadomości

z zakresu zagadnień archiwalnych. Służą temu przede wszystkim wycieczki do bibliotek, muzeów, ośrodków informacji i innych zakładów pracy zajmujących się gromadzeniem dóbr kultury i źródeł informacji lub prowadzących działalność reprograficzną, czy też inną, związaną z zainteresowaniem archiwistów.

Organizuje się także zebrań z referatami naukowymi. Na uwagę zasługują spotkania z przedstawicielami innych krajów w zakresie bibliotekarstwa, informacji naukowej i archiwów.

W ostatnim okresie poznański oddział Stowarzyszenia uczestniczył też w przygotowaniach przez Zarząd Główny memoriału w sprawie archiwów. Wiele z nich znajduje się w trudnej sytuacji lokalowej, brak im też często odpowiedniego wyposażenia.

Wszystkie te formy działalności powinny przyczynić się do wyrobienia w społeczeństwie zrozumienia dla konieczności zabezpieczenia i gromadzenia w archiwach dokumentów i akt z minionych lat. Choć dzi wlaszczą o akta wytworzone w zakładach pracy.

Stowarzyszenie jest otwarte dla wszystkich, którym leży na sercu zabezpieczenie źródeł historycznych. Siedziba mieści się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu przy ul. 23 Lutego 41/43.

STANISŁAW NAWROCKI



Określ - muzeum

Stojący przy skwerze Kościuszki w Gdyni okręt „Błyskawica” jest w sezonie zawsze chętnie odwiedzany przez turystów. Na zdjęciu — „Błyskawica” w całej krasie.

CAF — fot. J. Ukulewski

PIÓREM REPOR TERA

Cicha Góra — to duża wieś leżąca nieco na uboczu nowotomyskiej gminy. Spore tu polacie łąk. Razem kilkadziesiąt siedlisk okolonnych zielenią pól, bujną tej wiosny, bo na podmokłych za zwyczaj terenach jeszcze spory zapas wilgoci z poprzedniego roku. Po zeszłorocznej powodzi opadowej pozostały wymoklika, porośle — zamiast trawy — twarda rogożyna. Tak wygląda kawał łąki w głębi pola okolonnego zarosła krzakami i drzewami siecią rowów, które już dawno przestały pełnić przeznaczone im kiedyś funkcje odprowadzania nadmiaru wody z pól i łąk.

— To wina spółki wodnej — powiada zagadnięty przeze mnie rolnik Józef Bogusz. —

Plącimy duże składowki od hektara użytków rolnych, a jej roboty wcale nie widać. Przez moje pole na przykład przechodzi rów sto pięćdziesiąt metrów długi, ale nikt go przez kilkanaście lat nie konserwował. Musiałbym robić to sam, wykaszając i pogłębiając. A nie po to płacić wysokie składowki, bym sam to miał robić. Najgorzej było w roku zeszłym. Na łąki nie szło wjechać maszynami. Zebrałiśmy siano przeważnie widłami. W pegeerach nie dali rady. Z kilku hektarów ani razu nie sprzątnęli żadnego pokosu. A wiosną do czerwca nie mogli tam wjechać żadną maszyną. Łąka zamieniła się w bagno, bo urządzenia melioracyjne są niesprawne. Nikt koło tego nie robi. Pegeery, które dostały po naszym kółku rolniczym te grunty — kilkadziesiąt hektarów — też nie potrafiły sprawy popchnąć z miejsca. Kiedyś, gdy te łąki należały do wsi, nie było takie go marnotrawstwa.

— Podobno się o nie staranie? —

Przetargi o ziemię

— A tak, od jesieni zeszłego roku wystąpiłmy z takim wnioskiem do Urzędu Miasta i Gminy w Nowym Tomyślu, że by nam te łąki i pola sprzedano. Mamy dużo we wsi krów mlecznych — produkcja mleka, to nasza specjalność. Ale paszy nam stale brakuje z własnych pól.

— I co dalej z tym wnioskiem?

— Były różne zebrań, ale wyniku nie widać. Dyrekcja Kombinatu PGR Rakoniewice, do którego należy Zakład w Kąkolowie władający dawniej chłopskimi polami, nie chce za nie tej ziemi oddać. A u nas dużo chętnych na te łąki. Sam bym wziął z hektar.

U sołtysa Dionizego Rózyckiego ustalaliśmy listę amatorów na ziemię. Jest ich kilkunastu. Zalicza się do nich między innymi prezes Kółka Rolniczego — Franciszek Mania, który ma

gospodarstwo nastawione na bydło mleczne. Podobnie sołtyś wiosny Rózyccy, którzy chcą pomóc synowi Andrzejowi nabyć kilka hektarów ziemi. Ożenimy się, kupił on bowiem budynki inwentarskie z domem od emerytowanego rolnika, ale ziemi przy nich nie ma, bo została już wcześniej nabyta przez innych. Młody rolnik z kwalifikacjami założył więc tej wiosny w budynkach inwentarskich pieczarkarnię, żeby je jakoś racjonalnie wykorzystać i z czegoś żyć z rodziną. Bronisław Binkowski, mając 18 sztuk bydła i odstawiając codziennie po sto litrów mleka (takich gospodarzy jest wielu we wsi), też by chciał ziemi dokupić. Henryko wi Bródzińskiemu — hodowcy bydła mlecznego dorósł syn Zdzisław. Trzeba by mu osobne gospodarstwo przygotować.

Grzegorz Błoński, co kupił

parę hektarów od wdowy Zofii Piotrowskiej i rozbudował oborę, też by pragnął mieć więcej krów mlecznych. Paszy mu trzeba, to i parę hektarów łąk by się przydało. A i rodzina Białogrzywych też dla następcy w 9-hektarowym gospodarstwie potrzebowałaby trochę więcej gruntów.

Wszyscy oni, a i inni, zwłaszcza po podwyższeniu cen skupu mleka, patrzą na te łąki okiem łakomym. — Co poniektórzy nawet krowy cichcem na te łąki w nocy wypędzają — skarżył się Zenon Łukowski, który do połowy lat siedemdziesiątych zarządzał tym kompleksem pól, znajdującym się wówczas we władaniu nowotomyskiej SKP, a obecnie kieruje kąkolowskim zakładem PGR. Tłumaczy się trudnościami w należytym zagospodarowaniu wspomnianego

List z Danii

Łyk smaku Kopenhagi

Do sąsiedzkiej, tyle że przez morze, Danii łatwiej teraz wyjechać niż do sąsiadów zza rzek czy gór. Wystarczy paszport, wiza, co najmniej trochę dewiz i nieco więcej złotych; te ostatnie — na koszty podróży, utrzymania, noclegów i rozrywek na promie pod banderą Polskiej Żegluga Bałtyckiej. Kto się na to zdecyduje, a chętnych raczej nie brak, ma zapewniony 24-godzinny pobyt w duńskiej stolicy, Kopenhagie, której tamtejsza nazwa Kobenhavn maczy po prostu port handlowy.

Doba to bardzo mało czasu, ale każdy uczestnik takiej wyprawy na ogół wie, jak chciałby wykorzystać swój pobyt. Dzięki wskazówkom i uprzejmości przewodników z biur podróży, które takie grupy wycieczkowe organizują, na ogół udaje się spełnić sporo jakże różnorodnych marzeń. A i czasu starczy na tyknięcie smaku Kopenhagi i niektórych realiów tamtejszego życia.

Przy takich okazjach Polak lubi porównywać i przeliczać. Wnioski z porównań, zwłaszcza kiedy o kraju odwiedzanym wie się nie więcej niż wyczytać można w prospektach, bywają bardzo złudne. Bo z czuwaniem, żeby go poznać trzeba zjeść co najmniej beczkę soli. A do poznania realiów, zwyczajów i innego kraju — czy może wystarczyć kilkugodzinny pobyt? Dlatego po krótkim spotkaniu z Kopenhagą pozostają raczej różne pytania, sprzyjające jednak pomyśleniu o także naszej codzienności. Niektóre zasygnalizowane z ust polskich jednodniowych turystów warte są szerszej społecznie uwagi.

Jak to się dzieje, że Duńczycy na ogół mający dostateczny do pieniędzy, by dążyć do powiększenia sfery czasu wolnego, tak potrafią sobie życie organizować, że praktycznie wszystkie sklepy czynne są w wolne soboty, i to pomimo

tego, że tłoku w nich nie ma od poniedziałku do piątku? A że mało w nich klientów, zwłaszcza do popołudnia — to czy dlatego, iż sklepów jest tak dużo, czy też głównie z tej przyczyny, iż Duńczycy, kiedy pracują, to — jak ktoś powiedział — na zakupy nie wyśkakuje? Jeśli tak, to czy takie postępowanie jest wynikiem ich obowiązkowości, czy też może obaw przed tym, że tego, kto „z pracy wyskakuje” łatwo może zastąpić inny, który nie chce korzystać z zasiłku dla bezrobotnych?

Kto po południu lub wieczorem znajdzie się na ulicach Kopenhagi, ten — zwłaszcza na deptakach, wzdłuż których są sklepy przy sklepach, restauracje czy knajpy — zastanie nie przystające do zasłyszanych o tym kraju wyobrażeń widoków roznoszonych przez wiatr różnego rodzaju śmieci, głównie papierów, zużytych opakowań itp. Ale nazajutrz już o śmieci w Kopenhagie nie ma w Kopenhagie śladu. I stał właśnie pytanie: jak wyjednać zgodę zatrudnionych w służbach oczyszczania miasta na to, by pracowali wtedy, kiedy to miastu najmniej przeszkadza, a zarazem najsukcesyjnie pomaga?

A skoro o ulicach, to nie sposób nie zauważyć, że drogi są tu znakomicie utrzymane, a przedwiośnie nie widać na nich tak dobrze u nas znanych pożytych szczylin w asfalcie. Czy to może dlatego, że o stan dróg w okolicach swego położenia zobowiązane są dbać zakłady pracy co jest dla nich jakby formą podatku w naturze?

Oczywiście, nasuwają się i inne refleksje. Jednak tacy jednodniowi goście 1,5-milionowej wielkości Kopenhagi, jakimi są pasażerowie polskich promów, wracają stamtąd nie tylko z wielu wrażeniami, ale i umęczonymi wędrowkami, których ważnym celem są także domy towarowe i sklepy, a wśród nich także, jakie chyba za-

wsze tu był. To ten, co wabi turystów napisami, że „tu mówią się po polsku”. Obliczony na marynarzy i właśnie turystów, bo kopenhaganie prawie w ogóle doń nie przychodzą. Handluje się tam wszystkim co — jak mówią właściciele — „u was idzie” lub „się opłaca”. Znaleźć tam można cały komisowy asortyment często po nieco niższych cenach niż gdzie indziej, a i targować się da, zaś tamtejszy kupiec zupełnie dobrze zorientowany jest w polskich stosunkach rynkowych.

Dla chętnych starczy i czasu nie tylko na objazd miasta i okolic, ale także oglądnięcie atrakcji najstarszego w świecie — co tak lubi się podkreślać w duńskich przewodnikach — królestwa. W tym naturalnie, pałacu Amalienborg, składającego się w gruncie rzeczy z czterech rokokowych pałaców, zajmujących wszystkie strony dużego placu ze słynnym pomnikiem Fryderyka V pośrodku. Tu na tym placu podziwia się gwardzistów królewskich w długich czarnych spodniach z lampasami i futrzanych czapach; w tych mundurach występują na co dzień w roli wartowników, a w południe cały ich oddział dokonuje uroczystej zmiany wart. I chociaż rzadko się o tym turysta dowiaduje, to warto wiedzieć i to, że w tych pięknych ale przecież chyba mało wygodnych mundurach gwardzistów królewskich na przykład przed czterema laty wystąpili w zgola innej roli, rozpędzając demonstrantów, i chroniąc swoje... czapy przed straceniem i podeptaniem.

Syły różnych wrażeń turysta chętnie wraca na gościnny polski prom. By stąd na pożegnanie Kopenhagi raz jeszcze zerknąć z nabrzeża przy Langelinie na pomnik tutejszej Syrenki. I wtedy nastaje również ów czas wspomnień, czasami przemyśleń.

TADEUSZ KACZMAREK

Studencka wyprawa Kuba 80/81

Pod żaglami i pod wodą

Przyprowadzony do Hawany przez załogę poznańskich żeglarzy zdażył już odbyć rejs z pierwszą, siedmiuosobową grupą pletwonurków.

Cel mamy skrytalizowany — płyniemy na Isla de la Juventud (dawnej Isla de Pinos) czyli na wyspę, na której umieszczona jest akcja słynnej książki „Wyspa Skarbów”. Na wyspie nurkujemy. Świat pod wodny, tak ciekawy i barwny, w wodach tropikalnych nabiera szczególnego „smaku”. Ważnym czynnikiem w odbiorze wrażeń pod wodą jest widoczność. W polskich jeziorach i rzekach jest ona rzędu 0-2 m. W wyjątkowo czystych zbiornikach wodnych bywa większa rzędu 10-11 m. W wodach tropikalnych (czystych!)

widzialność sięga 50 m. W ciągu trzech tygodni spędziłem nie w wodzie (i pod wodą) i ciągle odkrywaliśmy coś nowego, coś bardziej fascynującego kształtem, kolorem. W za toce, w której kotwiczyliśmy, rafa stanowiła park fauny i flory tego akwenu. W związku z tym wszelkie polowania i „zbiieractwo” były zabronione. Mieliśmy idealne warunki do głębokich zanurzeń nawet do 80 m. Wrażenia są niespotykane, gdy nad człowiekiem jest 80 metrów wody (ok. 30 pięt), pionowa ściana rafy, z której wyrastają rurowate gąbki długości 2-3 m, pływają ryby, a pod nami głębia prawie pół kilometra. Oglądaliśmy dość rzadki

KSIĄŻKA

Zew morza

Który Polak pierwszy wypłynął na szerokie morze? Jego imię, a także okoliczności tego wydarzenia utonął — jak się to mówi — w pomroce dziejów. Wiadomo zaś z pewnością, że pierwsi polscy władcy z rodu Piastów skutecznie dążyli do ustanowienia granicy państwa na Bałtyku. I choć położone są nad nim także inne państwa, my mówimy, że jest to polskie morze.

Wydawnictwo Poznańskie przekazało właśnie czytelnikom obszerną — pionierską w naszej literaturze — pracę Jerzego Fertki pt. „Polacy na morzach i oceanach” (1), w której zawarte zostały morskie tradycje Polski w jej tysiącletnich dziejach. Są tu więc dzieje dążeń Polaków do oparcia granic państwa o brzegi morza i walk o jego utrzymanie, historia polskiej floty wojennej, a także dzieje podróźnictwa.

Już we wstępie autor przyznaje, że opracowanie nie wyczerpuje zagadnienia, bowiem gruntowne zbadanie materiałów archiwalnych — nie tylko polskich — przekracza siły i możliwości jednego człowieka. A jednak to, co go dokonał, godne jest szacunku. Pierwszy tom tej fundamentalnej pracy zawiera nie tylko syntezę polskiej obecności na morzach i oceanach, lecz także przypomnienie licznych faktów, często mało znanych lub zapomnianych.

Wielkopolskiego czytelnika zainteresują przede wszystkim akcenty regionalne. Oto kilka z nich. J. Fertek obala legendę na temat pochodzenia piętnastowiecznego żeglarza o imieniu Jan z mazowieckiego Kołna, twierdząc, że pochodził on z wielkopolskiego Koła. Wspomina o poznańskim Żydzie Gasparze da Gama, który u schyłku XV w. przebywał w Indiach, o Janie Boclanie z Poznania, który sto lat później był kapitanem kilku okrętów w Lizbonie.

Książka — starannie przygotowana pod względem edytorskim — zawiera liczne fotografie, reprodukcje map i ciekawą szatę graficzną. Autor zaopatrzył ją ponadto w szczegółowe przypisy, wykaz, źródła literatury i ilustracji, indeksy: osób, nazw geograficznych oraz nazw okrętów i statków. (sz)

Jerzy Fertek: „Polacy na morzach i oceanach”, tom I, do roku 1795. Wydawnictwo Poznańskie 1981. Nakład 30 000, 723 strony, cena 280 zł.

krzak czarnego koralu. Trzeba mieć bardzo wprawne oko i być znawcą, aby odróżnić właściwy krzak od dziesiątków innych, bardzo podobnych. Aby dać ujście naszym łowcom pasjom i uznać ich jach tową kuchnię, przyłaliśmy prawie 10 mil, na NW od „naszej” zatoki Puerto Frances. Na głąbokości 15 m leżał tam wrak statków służące jako cele ćwiczebne dla lotnictwa. W bezwładnej płataninie blach, prze wodów, rur, pełno jest ryb.

W wyniku kilkakrotnych polowań padło naszym łupem kilka niezłych okazów ryb, takich jak tarpon, yellow jack, barakuda i inne. Oprócz satysfakcji łowieckiej była też i przyjemność dla podniebienia. Gorzej bywało z kukiem...

I tak było przez trzy tygodnie — słońce, woda, piękny jacht i paczka jedenastu „twardzieli”.

STANISŁAW T. MISIORSKI

CZARNO BIAŁYM NA

Od kilku dni obserwujemy w szeregu większych miast kraju, także w Poznaniu, niespotykane zapotrzebowanie na benzynę. Tym razem przyczyną kolejek przed stacjami CPN nie jest jednak zapowiedź kolejnej podwyżki ceny tego paliwa. Raczej występujący i potęgający się jego brak. Z kół oficjalnych zapowiadają się, że obecne niedobory są chwilowe i lada dzień może nastąpić poprawa, choć nikt nie ukrywa, iż gwałtowniejszego wzrostu dostaw nie należy oczekiwać. W każdym razie te ilości które możemy jeszcze w tym roku otrzymać — i to wyłącznie z Związku Radzieckiego (źródła zachodnie są dla nas zablokowane z braku twardej waluty w naszym skarbcu) nie będą wystarczające.

Zapewne w takim położeniu i nalocie na benzynowy rynek (a raczej na dystrybucyjny stacji CPN) trudno uniknąć nadmiernych „przebiegów” do baków i kanistrów oczekującej przed stacjami benzynowymi klientów. Po-

Gdzie „ginie” benzyna

noć co sprytniejsi, nie licząc się z czasem wystawiania w ogonku do dystrybutora, wracają po kilka razy i tankują, by następnie zgromadzić sobie zapasik na „czarną godzinę”, licząc, że taka nadejdzie. Mówi się nawet, że w piwnicach niektórych domów właściciele samochodów nagromadzili tyle płynnego paliwa, iż nie daj Boże, by ktoś tam uszedł z otwartym ogniem lub wrzucił płonącą zapalkę. Mogłaby to być katastrofa równa erupcji wulkanu...

Ale jak wielkie beczki trzeba by przechowywać w piwnicach, aby pomieścić wieloletniowe zapasy benzyny. Wolę tedy przedyskutować statystykę, która mówi, że obecnie już ponad 50 procent płynnych paliw zużywają prywatni posiadacze samochodów i dla nich przede wszystkim potrzebne są wielkie ilości benzyny E-78 czy E-94.

Na ile obecnej benzynowej paniki, spowodowanej rzeczywistymi kłopotami dystrybutora — CPN, słuszne zdają się być apele o zwiększenie oszczędności. Raz mówi się o potrzebie racjonowania benzyny (talony lub limity kilometrów), to wskazuje na potrzebę regulacji gaźników i innych urządzeń, by paliwo nie uciekało „w powietrze”, to znów padają sugestie, iż wartoby pozostawić samochód prywatny co najmniej raz w tygodniu w domu a nawet — sięgnąć po wzorce innych krajów, gdzie racjonowanie paliw spowodowało dozwolenie użytkowania pojazdów w dni parzyste lub nieparzyste. Cokolwiek by przedsiębrać, wydaje się, iż racjonowanie benzyny jest nam — przynajmniej okresowo — potrzebne i konieczne. Tylko nie trzeba do tego podchodzić przez kierowanie apeli czy nakazów lub zakazów do użytkowników prywatnych samochodów. Jestem przekonany, że istnieją jeszcze inne możliwości oszczędzenia paliw płynnych i ukrócenia ich nadmiernej konsumpcji.

Wiele kontrowersji budzi na przykład urządzenie — między innymi — różnych wyścigów kolarskich na dłuższych trasach. I choć dziennikarze od spraw sportu udowadniają, że nie jest możliwe rezygnowanie z takich imprez, nie jestem pewien, czy trzeba tego rodzaju ścigania się organizować skoro potrzebne są do nich dziesiątki samochodów. Gdyby skrupulatnie przeliczyć ile na takim wyścigu spala się etyliny, zaoszczędzona mogłaby posłużyć wielu innym samochodom do bardziej ważnych spraw.

Skoro zaś mowa o sporcie i jego „benzynochłonności” przytoczę jeszcze informację z części sportowej jednego z dzienników TVP. Oto powiedziano tam — komentując odpowiedni fragment filmu — że w kraju (nie pomnę miejscowości) urządzono 7 bm. imprezę, w czasie której ze śmigłowca należało spuścić na linie określony przedmiot i trafić w nim do celu. Impreza może być potrzebna dla wyrobienia sprawności i celności ale — znając stopień zużycia benzyny przez śmigłowca — nie wiem czy tak bardzo potrzebna w dobie, gdy liczy się na wagę złota każdy jej gram.

Podobne przykłady — nie koniecznie ze sportu — można mnożyć. I warto przeto zastanowić się nad każdym kursem, każdego mechanicznego pojazdu, by jak największe paliwo spożytkować na cele bardziej szczerne i ekonomicznie uzasadnione. Bo samą regulacją gaźników niewiele zdziałamy. Benzyna wycieka nam bowiem nie tyle „przez palce” co przez dziurawe sito rozsądku i umiaru.

EUGENIUSZ COFTA

kompleksu łąk, ale z rak nie chce ich popuścić, bo to — tak mówi — zrujnowałoby całą koncepcję kombinatowego gospodarowania.

Postanawiam więc porównać raczej obydwo stron w tym sporze o ziemię. Jadę do dyrekcji Kombinatu PGR Rakoniewice, gdzie główny agronom mgr inż. Andrzej Sienkiewicz zrazu nie bardzo orientuje się na meritum sprawy. Umawiam się na specjalne spotkanie. Odbywa się ono dwa dni potem w redakcji. Pracownicy Kombinatu usiłują mnie przekonać, że przejęte od rolników z Cichej Góry w połowie lat siedemdziesiątych, na rzecz nowotomyskiej SKR, około 70 hektarów pól i łąk było już wówczas w nie najlepszym stanie. Gospodarujące na nich miejscowe Kółko Rolnicze miało je wówczas oddać, bo taka była tendencja centralizacyjna. Powstawały zespoły gospodarstwa spółdzielni kółek rolniczych, które na ogół rychło plajtowały. Tak też było z no-

wotomyskim ZGR. Nierentowne rozwiązano, a grunty częściowo przekazano do organizowanej pod koniec lat siedemdziesiątych Rolniczej Spółdzielni w Kąkolewie, z tym, że akur rat pola i łąki z terenu Cichej Góry dostały się kąkolewskiemu zakładowi PGR, który za często wtedy organizować ogromnym nakładem kosztów.

Zresztą całe przedsiębiorstwo musiało się przeorganizować od podstaw, po oddaniu najlepszych obiektów do woje wództwa zielonogórskiego. Ta reorganizacja po reformie administracyjnej to historia sama w sobie. Świadczy o tym, jak beztroško w Polsce szafowano pieniędzmi, rujnując bezmyślnie istniejące już organizmy gospodarzące. W roku 1978 przedsiębiorstwo rakoniewickie — znajdujące się wówczas w pierwszej dekadzie pod względem wyników gospodarczych w poznańskim Zjednoczeniu PPRG — zostało okrojone o połowę swego obszaru, a więc o najlepiej zagospodarowane

folwarki w Kiełpinach, Gościeszynie, Dąbrowie Starej, Błocku. Pozbawiono je suszar, ni zielonek, mieszalni pasz, masarni, to znaczy wszystkich ważniejszych obiektów zbudowanych w poprzednich latach. Odkroiwszy z tego przedsiębiorstwa około dwóch tysięcy hektarów na rzecz PGR Obrą w Zielonogórskiem, pozostawiono dyrekcji rakoniewickiej kilka folwarków, z oborą bez wypajalni cieląt w Józefinie, z fermą owiec bez mieszalni pasz w Tarnowie. Na siłę zaczęto przekazywać ziemię chłopską, żeby uszczuplony stan posiadania rakoniewickiego przedsiębiorstwa uzupełnić. Tak doszły grunty chłopskie z Boruji Kościelnej, Grub ska, Jastrzębska, Chojnick, Chobienic, Cichej Góry. Bez budynków, bez zaplecza inwentarskiego.

Tak zaczęły się dni kłeski rakoniewickiego przedsiębiorstwa i zarazem kosztownych inwestycji — przynajmniej teraz dyrektor Zygmunt Kule-

za. — Musieliśmy zbudować nową mieszalnię pasz w Rakoniewicach, silosy paszowe, masarnię, zagospodarowywać przekazywaną nam ziemię. Gdy tego z grubszą dokonaliśmy, znaleźli się amatorzy na gotowe i chcą ją nam odbierać.

— Ale oni przecież wcale tego nie chcą, rolnicy z Cichej Góry pragną kupić te kawałki, których wy nie potrafiliście w ciągu trzech lat dobrze zagospodarować. Czy nie możecie — pytam — im pójść na rękę?

— To niech biorą całe tysiące hektarów, które nam zbywają w różnych miejscach — ripostuje dyrektor w trakcie wyzytacji na spornych łąkach w Cichej Górze, gdy zebrało się gremium fachowców z przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, do którego trafiła chłopka sprawa o kupno tej ziemi, Zjednoczenia PPRG w Poznaniu i władz gminnych.

Po tej wizytacji lokalnej, długich dyskusjach, bez udziału

zainteresowanych rolników z Cichej Góry zresztą, co uważam za ważny mankament w załatwianiu tej sprawy, stanęło na tym, żeby rzecz odroczyć na rok. Pozostawia się więc na ten czas te grunty we władaniu rakoniewickiego przedsiębiorstwa, choć władze gminne są za tym, żeby sprędać je chłopom, ale przecież nie są w stanie zmusić do tego kierownictwa przedsiębiorstwa. Myślę, że rachunek ekonomiczny zmusi do pewnym czasie do rewizji tego stanowiska, jeśli się okaże, że nie będzie komu dotować nierentownej dotychczas gospodarki pegeerowskiej.

A tymczasem już teraz poczynać kroki sprzyjające rolnictwu indywidualnemu, odstępować sporne kawałki ziemi w innych miejscowościach. Być może, uda się porozumieć i w Cichej Górze. Kierownictwo PGR i przedsiębiorstwa obiecało, że spotka się z rolnikami, zaproponuje nawet możliwość sprzątnięcia trzeciego po-

kosu, a raczej trzeciego wpa su łąk, aby miejscowi gospodarze mogli w ten sposób pod reperować szczupły bilans paszowy dla swojego inwentarza. Jak ten kompromis się uda — czas okaże. Ale jest on konieczny, bowiem wspólnymi siłami społeczeństwa trzeba co rychlej zabrać się za uporządkowanie systemu melioracyjnego w tej gminie, co jest zresztą już zaplanowane. Jeśli ma w tym pomóc miejscowa ludność, to musi ona wiedzieć, że będzie miała z tego wymierne pożytki.

Jaki będzie finał sporu o ziemię — tego nikt nie wie. Ale już sam fakt istnienia jest optymistyczny. Bo w Nowotomyskiem, gdzie jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych masowo zdawano ziemię na skarb państwa, teraz toczy się walka o to, kto ją lepiej wykorzysta. W tej konkurencji do hektarów powinien i musi wygrać lepsz. Obojętnie kto nim będzie.

MARIA POLCYNOWA

Kiedy możemy liczyć na wzrost produkcji i spożycia mięsa?

(PAP) W 1980 roku w produkcji rolnej (która w porównaniu z 1979 r. spadła o 10,5 procenta, a w porównaniu z 1978 r. — blisko o 12 procent) cofnęliśmy się do poziomu uzyskanego w 1970 r. Skutki tego, głównie w produkcji zwierzęcej i zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory, odczujemy nie tylko w roku bieżącym, ale i w przyszłym. Niezależnie bowiem od spadku pogłowia zwierząt gospodarskich, jaki mieliśmy w ub. roku, również w tym roku — mimo podjętych różnorodnych środków i działań — nie zdolano zahamować dalszego spadku produkcji zwierzęcej; spadek ten będzie większy niż się spodziewano.

Kwietniowy spis zwierząt gospodarskich wykazał, że po głowie bydła zmalało w br. w porównaniu z I kwartałem ub. roku blisko o 6 procent, a trzody chlewnej — o ok. 15 procent, czyli o 3,2 mln sztuk. Jeszcze większy, bo sięgający ponad 22 procent, spadek pogłowia prosiąt, które w drugim półroczu br. i w I półroczu przyszłego roku decydują o zaopatrzeniu rynku w mięso wieprzowe. Wszystko to oznacza, że skup mięsa będzie w tym roku nie tylko mniejszy niż w minionym, ale może być nawet o pod 100 000 ton niższy od planowanego na br.

W tej sytuacji niemożliwe jest utrzymanie w drugiej połowie br. poziomu zaopatrzenia w mięso i jego przetwory nawet na niskim poziomie pierwszych miesięcy tego

roku. Szacuje się bowiem, że średnio miesięcznie dysponować będziemy do końca roku ilościami nieco ponad 130 000 ton mięsa, drobiu i przetworów mięsnych, podczas gdy przy obecnie obowiązujących normach zaopatrzenia potrzeba miesięcznie nie mniej niż 145 000 ton. Chcąc więc utrzymać przynajmniej na takim poziomie zaopatrzenie rynku trzeba byłoby powiększyć w tym roku import mięsa z planowanych uprzednio 52 000 ton do ponad 120 000 ton, co nawet przy dysponowaniu niezbędnymi do tego środkami dewizowymi, wydaje się — z uwagi na sytuację na światowym rynku mięsnym — sprawą mało realną.

Niestety, wbrew niektórym optymistycznym wypowiedziom specjalistów od konsumpcji, również w roku przyszłym nie można liczyć na odczuwalną poprawę zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory. Wprawdzie w 1982 roku na pewno nastąpi pewien wzrost produkcji i skupu żywa ca wieprzowego, ale liczący się postęp w produkcji i skupu żywa wołowego przy dobrych latach w produkcji roślinnej będzie możliwy, z uwagi na cykl produkcyjny, nie wcześniej jak w drugiej połowie 1983 r.

Dlatego pierwsze trzy lata bieżącej pięcioletki, będą w zasadzie okresem zahamowania spadku produkcji, wywołania trendów wzrostowych i odbudowy produkcji rolnej do niezbędnego poziomu. Dopiero w latach 1984—85 przy

dobrych, a co najmniej średnich urodzajach, można się spodziewać odczuwalnego postępu we wzroście produkcji oraz spożycia mięsa, i jego przetworów powyżej 60 kg rocznie na jednego mieszkańca.

Pewna poprawa nastąpi w zaopatrzeniu rynku w tłuszcze roślinne, których dostawy już w br. będą wyższe niż w ub. roku. Nie pokryje to jednak potrzeb rynku — z uwagi na niedobory tłuszczów zwierzęcych i masła. Dalszy wzrost produkcji margaryny w III kwartale br. — na skutek konieczności przeprowadzenia remontów niektórych zakładów produkcyjnych i braku opakowań — jest niemożliwy.

Zaopatrzenie rynku w pozostałe artykuły żywnościowe realizowane będzie w tym roku w miarę możliwości surowcowych na poziomie zbliżonym — jak się szacuje — do ubiegłorocznego. Mogą więc stąpić trudności w zagospodarowaniu niektórych owoców i warzyw z nowych zbiorów — na skutek braku cukru i opakości blaszanych. Szczególnie trudna sytuacja nastąpi w zagospodarowaniu zielonego groszku, fasoli oraz pomidorów — jeżeli nie zostanie jak najszybciej zlikwidowany niedobór puszek spowodowany ograniczeniem dostaw blachy ze 120 000 do 90 000 ton oraz znacznym ograniczeniem dostaw lakierów, mas uszczelniających i taśmy uszczelniającej.

Ochrona starego Krakowa

Manifest architektów i konserwatorów zabytków

(PAP) Grupa kilkudziesięciu architektów i konserwatorów zabytków uchwaliła manifest w sprawie ochrony dziedzictwa kulturowego Krakowa. Jest on adresowany do władz państwowych oraz do całego środowiska twórczego kraju.

U podstaw dokumentu — stwierdzają jego sygnatariusze — leży ogromna troska o przyszłość substancji zabytkowej i układu architektonicznego Krakowa, wpisanego, jak wiadomo, na listę najwspanialszych zespołów zabytkowych świata. Nadal brak konkretnych wniosków wynikających z ogólnospołecznej dyskusji o odnowie Krakowa, a wnioski takie — stwierdza manifest — mogłyby stać się podstawą niezbędnych reform struktury systemu ochrony zabytków w całej Polsce.

Program ochrony dziedzictwa kulturowego Krakowa w nien stanowią integralną część planu zagospodarowania przestrzennego krakowskiego zespołu miejskiego. Koncepcja tego planu musi opierać się na historycznych tendencjach rozwojowych miasta. W dodatku sam proces rewaloryzacji zabytków budzi szereg zasadniczych zastrzeżeń. Skala skażenia środowiska Krakowa sprawia, iż odnowa zabytków staje się „sztuką dla sztuki”. Zasadniczych zmian wymaga również system organizacyjny i wykonawczy odnowy Krakowa. Obserwuje się zastraszający spadek standardu wykonawstwa konserwatorskiego, istnieje pilna potrzeba reaktywacji rzemiosła, a zwłaszcza jego sanifikacji, a niezbędnych przy pracach konserwatorskich specjalności.

Sygnatariusze „Manifestu” zwracają również uwagę na nieprawidłowości w eksploatacji odrestaurowanych już budynków oraz na szereg innych problemów, bez rozwiązania których stracimy bezpowrotnie szansę ocalenia dla przyszłych pokoleń starego Krakowa.

USA przeciwne rządowi Francji z udziałem komunistów

(PAP) Z 24-godzinnym opóźnieniem, ważąc słowa, ale też przedstawiając rzecz bez niedomówień, Departament Stanu USA ogłosił w środę wieczorem oświadczenie (podkreślono, że tekst został zaaprobowany przez prezydenta Reagana), w którym podkreślił, iż wejście komunistów do rządu francuskiego zakłóci „ton oraz treść” stosunków amerykańsko-francuskich. Podobnie jak stałoby się, gdyby komuniści weszli w skład rządu jakiegokolwiek innego kraju sojusznika w Europie zachodniej. „Od zakończenia II wojny światowej — czytamy w dokumencie — wszystkie administracje amerykańskie prowadziły politykę, która odzwierciedlała ten punkt widzenia. Polityka ta nie uległa zmianie”.

Jeszcze przed opublikowaniem tego oświadczenia i jednodniową wizytą w środę w Paryżu wiceprezydenta USA, George'a Busha w waszyngtońskich kołach oficjalnych jasno podkreślano, że obecność czterech ministrów komunistycznych w nowym rządzie francuskim jest uważana przez stronę amerykańską za zagrożenie dla uczynności i skuteczności sojuszu atlantyckiego.

Agencja France Presse zwraca uwagę, iż w opinii niemal całej społeczności amerykańskiej, w tym władz, jest „niepojęte”, jak tajemnica istotna dla NATO mogą być postawione w zasięgu jednej z partii komunistycznych, nawet jeśli Francja nie uczestniczy od 1966 roku w zintegrowanej strukturze sojuszu atlantyckiego to — podkreśla się w Departamencie Stanu — współpracuje z członkami paktu w dziedzinie bezpieczeństwa i wymiany z nimi informacji natury strategicznej i wojskowej.

Amerkańska sieć telewizyjna ABC poinformowała tymczasem w środę wieczorem, iż prezydent Reagan otrzymał jakoby od prezydenta Mitterranda zapewnienie, że komunistyczni członkowie nowego rządu francuskiego nie będą dopuszczani do tajemnic dotyczących obrony narodowej i sojuszu atlantyckiego.

Zdaniem korespondenta dyplomatycznego ABC, Johna Scali prezydent Mitterrand miał poufnie poinformować prezydenta Reagana, iż omawiane kwestie będą rozpatrywane we Francji przez grono zawężone do pięciu, sześciu ministrów, z wyłączeniem komunistów. Wszelkie oficjalne źródła amerykańskie odmówiły, jak dotychczas, skomentowania omawianych doniesień ABC.

„Mołnia-61” na orbicie

(PAP) W czwartek wyrzuciono w Związku Radzieckim kolejnego sputnika telekomunikacyjnego „Mołnia-61”. Jego zadaniem jest zapewnienie funkcjonowania systemu radiowej łączności telekomunikacyjnej dalekiego zasięgu, a także przesłanie programów z Centralnego Ośrodka Telewizyjnego ESRR do punktów sieci „Orbita”, rozlokowanych w rejonach Dalekiej Północy, Syberii, Dalekiego Wschodu i Azji środkowej.

Sputnik został wyniesiony na orbitę wysokoelipsową o apogeum 40 640 km nad półkulią północną i perigeum 648 km nad półkulią południową. Jedno okrążenie trwa 12 godzin 14 minut.

Nie czekając na pieczone gołąbki

Dokończenie ze str. 3

Bezprzeznaczenie kontrakt licencyjny mógłby być lepszy „na start”, a możliwość zakładu większe. Dotyczy to np. sawarowej w umowie zasady, że „Korund” będzie spłacał licencję tarcażami. Tylko że „Norton” musiał za nie płacić mniej niż za surowce w nich zawarte. To co zaniedbał podpisujący kontrakt nadrobił załoga. W „Korundzie” istnieje od dwóch lat niebieska kłega, w której zawarto 200 zadań dla wszystkich: organizacji partyjnej, kierownictwa zakładu, organizacji społecznych, związkowych. Część została już zrealizowana. To co już zrobiono sprawiło, że mimo kłopotów dewizowych „Korund” pracuje bez większych przeszkód.

To prawda, że w Kole jeszcze się czeka na reformę gospodarczą. Wtedy łatwiej da się zrealizować resztę założonych celów, z których główny brzmi: osiągnąć zysk, coraz większy i uzasadniony wkładem pracy, pomysłów. Jest to przykład, który musi być w naszym kraju powielony. „Korund” bowiem dowodzi, że i w trudnych sytuacjach spowodowanych niedostatecznymi błędami jest wyjście, trzeba je jedynie wytrwale szturmować, nie czekając na pieczone gołąbki.

WOJCIECH PLUTOWSKI

telefony donoszą...

● W Wieruszowie motocykl WSK uderzył w parkan emantara, w wyniku czego kierowca przewieszono do szpitala.

● W Taborze (Kaliszkie), s konnego wozu spadł woźnica i poniósł śmierć na miejscu.

● W Golinie w Wytwórni Mas Bitumicznych w wyniku swarcia instalacji elektrycznej spaleni uległa tablica rozdzielcza.

● W Pile na ul. Bleruta „Fiat” 125p nie udzielił pierwszeństwa przejeżdżającemu motocyklistę, który podczas zderzenia z nim stracił nogę.

● Wczoraj o godz. 4.30 w warsztacie mechanicznym w Poznaniu przy ul. Górczyńskiej wybuchł pożar. Straty ocenia się na około 200 000 zł.

● We Wrześni motorowerzysta uderzył w tył stojącego „Jelca”. Kierowca jednoślada oraz jego pasażerka przebywają w szpitalu.

● W Skrzynkach koło Kórnik „Zuk” uderzył w jadący przed nim ciągnik. Pasażer został przewieszony do szpitala.

Korzenie poznańskiego protestu

Dokończenie ze str. 3

oże wtedy przemieszczenie się starych oddziałów klasy robotniczej z przybyszami z innych regionów i ze wal. To, co zawsze uważano za siłę tej klasy — zamilowanie do dobrej roboty, organizacji, porządku, do rzetelnej zapłaty za dobrą pracę bywało teraz obrabiane na każdym kroku.

W Zakładach „Cegielskiego” od 1958 roku zaczęto administracyjnymi metodami wymuszać wzrost produkcji kosztem robotników. Przede wszystkim podwyższano bez konsultacji normy pracy — o czym z takim żalem wspomina ów Kaniewski w cytowanym wspomnieniu. W rezultacie ci, co poprzednio przekraczali te normy, teraz nie mogli ich wykonać, przez co ich zarobki ulegały obniżeniu. Aby ich zawstydzili kreowano przedroników pracy, zapewniając im surowce i półfabrykaty w pierwszej kolejności, a kontrola techniczna patrzyła przez palce na wykonane szybkościowo produkty. Oni więc zarabiali dużo, otrzymywali premie i odznaczenia, ich portrety ozdabiali zakłady. Tymczasem spora część robotników nieraz stała bez roboty z powodu braku materiałów.

Nowe przepisy przewidujące podwyżki podatków dla wyżej zarabiających przewidywały 30 proc. obniżkę dla pracowników akordowych i przydowników pracy, o czym w HCP „zapomniano”. Gdy rzecz wyszła na jaw, okazało się, że zawyżone podatki objęły w HCP ponad 5 tysięcy robotników, a niesłusznie potrącone sumy sięgnęły 11 mln zł. Ale protesty nie zdały się na nic wobec biernego oporu administracji oraz obojętności — pełnej arogancji — władzy.

Tradycyjnie ukształtowane w poznańskiej klasie robotniczej wysokie poczucie praworządności nie mogło pogodzić się z takimi „porządkami”. Jednocześnie jednak, mocno tu jeszcze pamiętano znane z czasów państwa kapitalistycznego metody załatwiania sporów. Związki zawodowe winny wywierać nacisk na pracodawcę, potem należało interweniować w Inspekcji Pracy, potem w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, a na końcu dopiero — w ostateczności — organizować strajk bądź demonstrację uliczną. Ale w latach 50-tych na związek zawołał dowód nie można było już liczyć. Rozpoczęli więc od gromadzenia się w czasie przerw śniadaniowych i odmawiania informowania zwierzchników o przyczynach tego gromadzenia się. W połowie 1955 r. w sprawie zaangażował się wreszcie związek zawodowy, gdy na W-3 przewodniczącym Rady Zakładowej wybrany został Edmund Taszer. Zaczęto otwarcie i energicznie domagać się rewindykacji w sferze norm pracy oraz podatków, a także protestować przeciw zwalnianiu niewygodnych dla dyrekcji aktywistów związkowych.

W 1956 r. po XX Zjeździe KPZR, gdy ujawniono błędy i wypaczenia okresu kultu Stalina i rozpoczął się proces naprawy, ustępowała atmosfera zastraszania i w HCP, jak i w innych zakładach Poznania, coraz ostrzej krytykowano rzeczywistość. Ale przedstawiciele władz wojewódzkich i centralnych nie traktowali tych głosów poważnie i ciągle operowali tezą, że robotnicy ulegają „provokatorom”. Władza nie miała zamiaru rezygnować z łatwych metod rządzenia, używała starych, wyświechtanych hasel i uparcie broniła przegranych pozycji. Ostre starcie było nieuchronne. I to właśnie w Poznaniu, gdzie zderzenie między zakorzenionymi do brymi obywatelami w pracy a arogancją władzy było największe i gdzie jednocześnie koszty nieefektywnych metod gospodarowania były najwyższe.

Robotnikom pozostał tylko manifestacyjny protest.

MIECZYSLAW SKAPSKI

*) Hipotezę o największej defraudacji gospodarczej Wielkopolski postawił doc. dr Edmund Makowski w referacie „Geneza wydarzeń czarnych w Poznaniu w 1956 r.” Stamtąd zaczerpnęliśmy i inne stwierdzenia wykorzystane w tym artykule — M.S.

Kolejna próba zamachu na prezydenta Reagana?

(PAP) Agenci tajnej służby Stanów Zjednoczonych aresztowali obywatelkę USA, która, jak twierdzą przedstawiciele władz, groziła zamordowaniem prezydenta Reagana. Aresztowanie dokonano w San Antonio, w stanie Texas, gdzie przebywał prezydent odbywający podróż po kraju.

Polska — ZSRR

Pomoc * handel * współpraca

(PAP) — Nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim nie mieszczą się w kategoriach statystycznych. Na statystyczne oceny tych stosunków nie pozwala ich rozległość, złożoność oraz specyfika, charakterystyczna dla współpracy krajów RWPG.

Około jednej trzeciej naszej globalnej wymiany handlowej z zagranicą realizujemy z ZSRR. W latach 1976 — 80 polsko - radzieckie obroty handlowe osiągnęły sumę blisko 149 mld zł dew. W tym czasie sprowadziliśmy z ZSRR więcej towarów niż doń wyeksportowaliśmy. Różnica ta wyniosła ok. 5,8 mld zł dew. Gwałtowne ruchy cen na nie które wyroby, a zwłaszcza surowce spowodowały pewne rozchwianie równowagi wzajemnych obrotów, ponieważ w największym stopniu drożała ropa — główna pozycja na szczebie importu z ZSRR. Dlatego też od kilku lat staramy się wygospodarować więcej towarów na eksport do Związku Radzieckiego, by zmniejszyć ujemne saldo we wzajemnych obrotach. Dodatkowy, ponadumowny eksport do naszego wschodniego sąsiada objął różne maszyny, wyroby przemysłu lekkiego i chemicznego. Mimo, że Związek Radziecki ma ciągią nadwyżkę w obrotach z Polską, to jednak dostarczył nam również pewne towary ponad ilości przewidziane w protokołach handlowych, m. in. zboże, gaz ziemny, ropę naftową, bawełnę i amoniak.

Na ogólne wyniki ubiegłej 5-letki niekorzystnie wpłynął

rok 1980. Jak pamiętamy, w ub. roku nastąpiło znaczne łamanie dynamiki polskiego eksportu, która osiągnęła najniższy wskaźnik w ciągu całego ubiegłego 10-letnia. Przypomnijmy, że w ub. roku nasze zakupy w ZSRR wzrosły o 13,8 proc., a eksport zmniejszył się o 3,1 proc. Zwiększyło to znacznie nasze zadłużenie, a mimo to ZSRR pospieszył nam w ubiegłym roku z pomocą, dostarczając na warunkach kredytu ponadumowne ilości niektórych towarów, jak np. bawełny, celulozy, herbaty i in. oraz udzielając nam kredytów finansowych w wysokości 170 mln rubli i 280 mln dol.

Jeszcze większe rozmiary przybrała pomoc radziecka w br. Formy tej pomocy są bardzo różne i obejmują m. in.: dodatkowe dostawy surowców, towarów rynkowych i środków materiałowo - technicznych dla rolnictwa łącznej wartości ok. 700 mln zł dew. Dostawy te będą realizowane na warunkach nisko oprocentowanego, wieloletniego kredytu. Otrzymujemy m. in. bawełnę, nawozy azotowe, amoniak, apatyty, sole potasowe, papier, azbest, piły wiórowe, nasiona, ogumienie, kauczuk, traktory, samochody osobowe, lodówki itd.

Jednocześnie Związek Radziecki zgodził się na zmniejszenie z naszej strony umownych dostaw tych surowców i wyrobów, których wydobycie bądź produkcja w Polsce uległa zmniejszeniu. Są to

m. in. węgiel, miedź, kwas siarkowy, farby i lakiery, soda i szereg towarów rynkowych — o łącznej wartości ok. 1,8 mld zł dew. Dojdzie więc w br. do poważnej luki w naszych — przewidzianych protokołem — dostawach do ZSRR. Nasi przedstawiciele otrzymali jednak zapewnienie, że Związek Radziecki dostarczy na pierwotnie uzgodnionym poziomie kluczowe dla naszej gospodarki surowce: ropę, produkty naftowe, gaz, celulozę, bawełnę, tartację, nawozy, chemikalia itd.

W br. Związek Radziecki zwiększył również pomoc finansową dla Polski. Otrzymaliśmy na zasadzie bezzwrotnej pożyczki 465 mln dol. oraz na zasadzie nieskoopercionowane go kredytu 960 mln rubli i ok. 620 mln dolarów.

Za zjawisko pozytywne z naszej strony należy uznać sprawne dostawy siarki, którą eksportujemy do Związku Radzieckiego z wyprzedzeniem harmonogramu. Dobrze na ogół spisują się w Związku Radzieckim nasi specjaliści, którzy pracują przy budowie kilku wielkich inwestycji. Tym niemniej musimy zdawać sobie sprawę, że nasze zadłużenie wobec Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych ulega ciąglemu zwiększeniu. Zarząd może temu tylko w drodze istotnego zwiększenia eksportu, a to zależy z kolei od przywrócenia właściwego rytmu pracy w naszej gospodarce. Traktować musimy te sprawy jako zadania najpilniejsze.

Poznańskie

Mało rąk i materiałów do napraw linii energetycznych

W energetyce od budowy obiektów nie mniej ważne są ich remonty. Problem nabiera szczególnego znaczenia w okresie ograniczenia inwestycyjnych i braku środków na rozbudowę infrastruktury energoelektrycznej.

Niestety, liczba wykonywanych modernizacji systematycznie maleje. O ile pięć lat temu na obszarze działania Zakładu Energetycznego Poznania unowocześniono 920 kilo metrów linii przesyłowych, o tyle w roku ubiegłym tylko 535, a plan tegoroczny przewidywał zaledwie 409 kilometrów. Skracaniu długości remontowanych linii towarzyszy zarazem ogólne ich wydłużanie się. Skutkiem szybkiego rozciągania się tych przysłówiowych nóżyc jest coraz gorszy stan techniczny sieci, a w konsekwencji zwiększanie się liczby awarii.

Przyczyn trudnej pod tym względem sytuacji w energetyce jest kilka. Przede wszystkim coraz bardziej odczuwa się niedobór pracowników. Uciążliwa praca skutecznie zniechęca młodych specjalistów i w rezultacie kadra poznańskich energetyków co roku „starzeje się”. A że zarobki są niskie, tym szybciej topnieją szeregi ekip remontowych i eksploatacyjnych. Zmusiło to zarząd ZEP do zaniechania remontów przeprowadzanych jeszcze w zeszłym roku we własnym zakresie — systemem gospodarczym. Choćby dokonywane w niedużym stopniu, zawsze jednak pozwalały zaoszczędzić wiele czasu, pieniędzy i materiałów.

Od kilku miesięcy koniecznością stało się wykonywanie tych samych prac systemem zleconym. Tylko częściowo wykonują je zakłady resortu energetyki i energii atomowej, gdyż ich specjalnością jest budowa — a nie remontowanie — obiektów. Naprawy w minimalnym więc stopniu absorbują te przedsiębiorstwa, czego skutki są powszechnie odczuwalne.

Sieć średnich i niskich napięć ulepszać natomiast — niejako z dobrej woli — instytucje spoza resortu. Wykonywanie chociaż tych najważniejszych napraw (zwłaszcza przez poznańskie i koszalińskie Przedsiębiorstwa Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa) jest dowodem dużego zrozumienia potrzeb energetyki i chęci przyjęcia jej z pomocą. Z pewnością byłaby ona dalej idąca, gdyby zakłady te wykonywały także konserwację budynków oraz mieszczących się w nich urządzeń stacyjnych. Ponieważ ze względu na trudności techniczne jest to niemożliwe, remontowane są tylko sieci terenowe, zaś miejskie (zwłaszcza w Poznaniu) sporadycznie.

O trudnościach w wykonywaniu wszelkich napraw świadczą również fakt przesłania o pomoc... państwowych ośrodków maszynowych, które mają własne brygady elektryków, wspomagające szczerze ekipy ZEP. Jest to współpraca tym bardziej wartościowa, że często zbędne staje się przemieszczanie na duże odległości ludzi i sprzętu.

Nie tylko z powodu braku wykonawców może nie być urzeczywistniony tegoroczny plan remontów. Od stycznia dotkliwie dał się we znaki niedobór izolatorów, betonowych słupów i linek aluminiowych. W rezultacie przez

pięć miesięcy zdołano odnowić za ledwie 22 procent długości linii przesyłowych. Biorąc pod uwagę dotkliwie niedostatków materiałowe poznańskiej energetyki, procent ten uznawany jest i tak za wysoki. Wykonanie tylko a jednocześnie nie aż jednej piątej planu stało się możliwe dzięki zastosowaniu materiałów z „odzysku”, zwłaszcza niektórych izolatorów i słupów drewnianych. Sieć regenerowana przy pomocy takich materiałów, jakkolwiek zapewnia ciągłość dostawy prądu, jest jednak mniej trwała i ma gorsze parametry techniczne energii. Powtórne wykorzystywanie tych samych materiałów, mimo oczywistych wad jest jednak w obecnej sytuacji po prostu konieczne.

Marginesowo traktowane są także remonty dużych stacji transformatorowych. Przewidzane są obecnie tylko w kilku obiektach o szczególnym znaczeniu dla gospodarki. Natomiast obiektów małych, których na obszarze ZEP jest ponad 8000, prawie się nie naprawia i oczekiwanie zmiany na lepsze jest obecnie nierealne. Nierealne tym bardziej że oprócz części i sprzętu brakuje nawet farby zabezpieczającej przed korozją stalowe konstrukcje linii przesyłowych. Z tego głównie powodu całkowicie zaniechano ich malowania.

Poprawa stanu energetyki zależy więc przede wszystkim od zapewnienia rytmicznych i wystarczających dostaw elementów, stosownego wyposażenia i remontów oraz zwiększenia mocy przerobowej wykonawców z resortu energetyki i spoza niego.

MAREK SZMYTKOWSKI

Do nowej hali przeniesie się produkcję płyt komórkowych

Z 12 do 18 miesięcy został przedłużony cykl rozbudowy Spółdzielni Pracy — Leszczyńskich Zakładów Stolarskich. Inwestycja rozpoczęta w roku 1979 zostanie wreszcie ukończona. Stoi już hala produkcyjna o powierzchni 1800 metrów kwadratowych. Obecnie trwają roboty wykończeniowe w obiektach towarzyszących: suszarni do drewna i zaplecza socjalnym.

Do nowej hali zostanie przeniesiona produkcja płyt komórkowych — półfabrykatów do mebli kuchennych. Płyty te leszczyńskie zakłady wytwarzają dla spółdzielni meblarskich w Stęszewie, Zbąszczyńcu i Oleśnicy, a zapotrzebowanie odbiorców jest większe od dotychczasowych możliwości zakładu. Po oddaniu do użytku inwestycji, produkcja płyt komórkowych wzrośnie o 30 mln zł.

Zakłady będą się również dalej specjalizować w wytwarzaniu skrzyń kanapotańczonowych dla spółdzielni meblarskich w Poznaniu, Rawiczu i Witkowie oraz w kooperacji z HCP. Dla „Cegielskiego” leszczyńska spółdzielnia robi ponad 100 rodzajów skrzyń opakowaniowych do silników okrętowych i obrabia rek. Ta współpraca daje spółdzielni jedną dziesiątą wartości produkcji, która w tym roku wyniesie prawie 100 mln zł. (gra)

Zmianie uległ jeden z punktów regulaminu sprzedaży detalicznej, interesujący zwłaszcza klientów. Prawo do obsługi poza kolejnością mają: inwalidzi, kobiety ciężarne, kobiety z dziećmi na ręku, starcy, osoby kaleki i inne o ograniczonej możliwości poruszania się, a także — i to jest nowum — opiekunki Pol-

Pod parasolami



Przy Hotelu „Europejskim” w Kaliszu znajduje się stylowy ogródek pod parasolami. Gwarno tutaj zwłaszcza w upalny dzień, kiedy każdy chętnie wypocznie przy szklance oranżady.

Fot. „Głos” — R. Królik

Leszczyńskie

„Syrena” zakończyła jazdę w stawie

Sezon urlopowy w pełni. Na szosach coraz większy ruch. Suche, gładkie nawierzchnie zachęcają do szybkiej jazdy. Nic więc dziwnego, że napływa coraz więcej informacji o wypadkach drogowych. We wtorek, 23 czerwca, na trasie E-83 w pobliżu wsi Głińsko niedaleko Smigła (Leszczyńskie) — doszło do zderzenia dwóch samochodów. W rezultacie „Syrena” z zranionymi osobami wylądowała, prze-

wracając się na dach, w stawie położonym blisko drogi. Pasażerem samochodów groziłoby utonięcie, gdyby nie natychmiastowa pomoc kierowcy samochodu ciężarowego przejeżdżającego obok miejsca wypadku.

Drugi z samochodów — „Fiat” 125p szczęśliwym zbiegiem okoliczności zatrzymał się na poboczu drogi, tuż nad brzegiem stawu. Poszkodowanym w wypadku udzielono pomocy pogotowie ratunkowe, a 4 osoby zatrzymano w szpitalu.

Kto ponosi winę za tę kolizję będzie wiadome po dokładnym zbadaniu jej okoliczności oraz po ekspertyzie biegłych. (ar)

Zmienili się przepisy

Kto może kupować poza kolejnością

skiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej oraz inne osoby

będące jedynymi opiekunami inwalidów i przewlekle chorych, którzy nie mogą samodzielnie dokonywać zakupów. Sprawującym tego typu opiekę wydawane będą specjalne zaświadczenia.

Prawo do obsługi poza kolejnością nie obowiązuje w sklepie i stoiskach z alkoholem. (pik)

Table with 2 columns: Day (CZERWIEC 26, 27, 28, Niedziela) and Name (Jana Pawła, Marii Władysława, Ireneusza Leona, Słońce: 4.31-21.18)

TEATRY

POZNAŃ

MUZYCZNY — piąt., sob. g. 19 „Pani przeżewa” (od 1. VII do 31. VIII przerwa urlopową). POLSKI — piąt., sob., niedz. g. 19 „Wieczór Trzech Króli”. NOWY — piąt. g. 17, 20, sob. g. 21, niedz. g. 21 „Oskarżony: Czerwone Pięćdziesiąt Sześć” (od 28. VI do 10. IX przerwa urlopową).

LALKI i AKTORA — sob. g. 17 „Arlekin czyli sługa trzech panów” (premiera), piąt., sob., — nieczynny. TEATR ÓSMEGO DNIA (ul. Stalingradzka) — g. 20 „Więcej niż jedno życie”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEZ Noteć: „Podróż kota w butach” (jap.), „Super-express w niebezpieczeństwie” (jap.). CZEMPIŃ: piąt., sob., niedz. „Śmierć z komputera”, niedz. „Podwodna wycieczka” (pol.). GOSTYŃ: piąt., sob., niedz. „Nic nie stoi na przeszkodzie” (pol.), niedz. „Zaginął piesek” (pol.). GRODZISK: piąt., sob., niedz. „F.L.S.T.” (amer.), sob., niedz. „Samochód” (pol.). JAROCIN: piąt., sob., niedz. „Głina czy lajdak” (fr.), „Przygody Alibaby i czterdziestu rozbojników” (radz.) niedz. „Dwa jałbuzki” (pr. skł.). KALISZ Kosmos: piąt., sob., niedz. „Saturn 3” (ang.), „Norma

Rae” (amer.), sob. „Powrót Mechagodzilla” (jap.); Stylowe: piąt., sob., niedz. „Dubler” (fr.), „Gorączka sobotniej nocy” (amer.), niedz. „W pustyni i w puszczy” (pol.); Syrena: piąt. „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera” (amer.), „Gorące polowanie” (jap.), sob., niedz. „Niezła mężna kobieta” (amer.), „Mężczyźni nie piącają” (czech.), niedz. „Bal lada o kapryśnej królownie” (pr. skł.).

KEPNO: piąt., sob., niedz. „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.), niedz. „Sroczka zio dziełka” (pr. skł.). KŁODAWA: „Gangsterzy zos” (kanad.).

KONIN Centrum: piąt., sob., niedz. „Cztery pancerni i pies” (pol.), piąt., niedz. „Polonia Restituta” (pol.), niedz. Ryśunkowe filmy dla dzieci; Górnik: „W biały dzień” (pol.), „Wódz Indian, Tecumseh” (NRD).

KOŚCIAN: sob., niedz. „Indeks” (pol.), niedz. „Adaś i Ola — Mój tatuś” (czech.). KOZMIN: piąt., sob., niedz. „Po wrót Mechagodzilla” (jap.), niedz. „Lolek lunatyk” (pr. skł.).

KROTOSZYN: piąt., sob., niedz. „Saturn 3” (ang.), „Dziewczynka i koń” (NRD), niedz. „Królowna i osiołek”.

LESZNO: piąt., sob., niedz. „Powrót Mechagodzilla” (jap.), „Parszywa dwunastka” (amer.), niedz. „Mama” (radz.). MIKSTAT: piąt., sob., niedz. „Bez miłości” (pol.), niedz. „Dziewczynka, która lubi marzyć” (NRD).

NOWY TOMYŚL: piąt., sob., niedz. „Cena strachu” (amer.), piąt., niedz. „Pan Tau w obłokach” (czech.), niedz. „Cudowny kwiat” (radz.).

OBORNKI: piąt., sob., niedz. „Parszywa dwunastka” (amer.), sob., niedz. „12 prac Asterixa” (fr.).

OBRZYCKO: „Coma” (amer.), „Król i gwiazda wieczorna” (czech.).

OPATÓWEK: piąt., sob., niedz. „Maratończyk” (amer.), niedz. „Kolorowy promień” (pol.).

OSTRZESZÓW: piąt., sob., niedz. „Parszywa dwunastka” (amer.), niedz. „Reksio kompozytor” (pr. skł.).

PIŁA Sokół: piąt., sob., niedz. „Coma” (amer.), niedz. „Jak Iwanuska szukał cudu” (radz.).

PLESZEW: piąt., sob., niedz. „Proces poszlakowy” (jap.), sob., niedz. „Zaginął pies” (pol.).

PNIEWY: piąt. „Szantaż” (ang.), niedz. „Zemsta różowej pantery” (ang.).

RYCHTAŁ: piąt., sob., niedz. „Przypliy uczeń” (fr.), niedz. „Szyry Długie Ucho” (pr. skł.).

SLUPCA: piąt., sob., niedz. „Zandarm na emeryturze” (fr.), niedz. „Reksio terapeuta” (pol.).

SZAMOTULY: piąt., sob., niedz. „Dziedzictwo” (ang.), „Nie oglądaj się, za nami idzie koń” (cze chosłowacki), niedz. „Wycieczka kajakiem” (pol.).

SYCÓW: piąt., sob., niedz. „Za mach stanu” (pol.), „Godzilla kontra Gigan” (jap.), niedz. „Reksio słowa jest” (pr. skł.).

SREM Słonko: „Zandarm na emeryturze” (fr.).

TRZCIANKA: piąt., sob., niedz. „Cudze pieniądze” (fr.), sob., niedz. „Reksio i jamnik” (pol.).

TUREK: „Zamach stanu” (pol.), „Rzeczpospolita babska” (pol.).

WALCZ Tezca „Saturn 3” (angielski); WOK: piąt., sob., niedz. „Przybywa jeździec” (amer.), niedz. „O dwóch takich co ukradli księżyc” (pol.), „Baśń o jasnym sokole” (radz.).

WIERUSZÓW: piąt., sob., niedz. „Powrót Mechagodzilla” (jap.), niedz. „Dziadek do orzechów” (pol.).

WRONKI: piąt., sob. „Zamach stanu” (pol.), niedz. „Dzieci wśród piratów” (jap.), „Szklane serce” (RFN).

WRZESNIA: piąt., sob., niedz. „Misi” (pol.), „Przygody barona Muenchhausena” (fr.), niedz. „Ta jemnica Toll” (pol.).

WSCHOWA: piąt., sob., niedz. „Misi” (pol.), niedz. „Zagadka w piasku” (pol.).

ZŁOTÓW: piąt. „Cena strachu” (amer.), „Na tropie sokola” (NRD), sob., niedz. „Detektyw” (radz.), „Cenny depozyt” (fr.), niedz. „Chłopiec z burzy” (australijski).

ZDUNY: piąt., sob., niedz. „Inny mężczyzna, inna szansa” (fr.), niedz. „Z ogniem nie ma żartów” (pol.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sy gnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Spotkanie z folklorem; 12.45 Rol niczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 16.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik meloma na; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Muzyka; 17.10 Magazyn Związkowy; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie Orkiestry Radio we; 19.40 Magazyn międzynarod. „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert zyczeń; 20.30 Muzyka starego Wiednia; 21.15 XIX Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej — „Opole 81”; 22.35 d.c. transmisji Festi walu; 23.35 Wiadomości i publi cystyka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.15.

PROGRAM III: 8.05 Temat na lato — „Słonecznikowy ragtime”; 8.30 Mikrorecital K. Katony; 9 „Notatki scenarzysty” — edc. książki; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Aud. społeczna pt. „Reanimacja słuszy zdrowia”; 11.30 Przeboje ze swin giel; 12.05 Niech gra muzyka; 13 Powtórka z rozrywki; 13.30 „Twierdza” — edc. pow.; 14 La to w Filharmonii; 15.05 Gitara, kasterki i piosenki; 15.30 Kon cert bez biletu; 16 Postać wart...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „Tajemnice Maghrebu”; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.35 Muzyka na let nio popołudnie; 19 Pow. w wyd. dźwięk; „Srebrne orły”; 19.35 Ope ra — G. Puccini; „Dziewczyna z Zachodu”; 19.50 „Notatki scena rysty”; 20 Interdado — aktual ności; 20.40 Katalog nagrań: Em merson, Lake and Palmer; 21.30 Thesaurus muzyki polskiej; 22.05 Śpiewa W. Jennings; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Bajki Jana Sztudynge ra”; 23.05 Jam session w Trójce. Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radioexpress i prze gląd prasy; 7 Inf. organizacyj no-porządkowe dot. przebiegu uroczy stości rocznicowych „Poznański Czerwiec 56”; 7.15 „Blizy regio nu”; 7.25 ed. Informacji (Infor macje o imprezach związanych z obchodami czerwcowej rocznicy); 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszcz; 16.05 „Poznański Czer wiec 56”; 17 Radioexpress; 17.15 Chwila muzyki; 17.30 „Poznański Czerwiec 56” — relacje i komen tarze; 17.35 Chwila muzyki; 17.40 Relacje z Sesji Komitetu Porozu miewawczego Środowisk Twórc zych; 18 Poznański koncert ży czeń.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sy gnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.05 Konfrontacje; 11.30 Przegląd prasy polityczno-społ.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka skalnego Podhala; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 14.05 Teatr PR — Nowi aktorzy — nowe słuchowiska: „Ciemna słodczy”; 15.05 Dla dzieci: „Przy gody Remiego” — cz. 3; 15.35 Ką cik melomana; 16 Muzyka i Ak tualności; 16.30 Muzyka; 17.10 Radłowe spotkanie; 17.30 Radio kurier; 19.30 Wesoly Autobus; 20.30 Muzyka; 21.05 Inf. sportowe; 21.15 XIX Krajowy Festiwal Pio senki Polskiej „Opole 81”; 22.35

ed. transmisji Festiwalu; 22.35 Wiadomości i publicystyka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 22.15.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat...; 9 „Notatki scenarzysty” — edc. książki; 9.10 Utwory J. Dowland; 9.30 Interpolacje Trój ki; 9.40 Utwory Louisa de Mila no; 10 „Przekład dokonany...”; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 Pow. w wyd. dźwięk — T. Parnicki; „Srebrne orły”; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Twierdza” — edc. pow.; 14 La to w Filharmonii; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Rozrywka na Trójce; 17.10 Słuchaj razem z na mi; 19 Klub Światowid — nie tylko o polityce; 19.20 „Suida ele ganckiej eganki” — gra Al Di Meola; 19.35 Opera — G. Puccini; „Dziewczyna z Zachodu”; 19.50 „Sztukmistrz z Lublina” — edc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Śpiewa W. Jennings; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Człowiek, który nie znośi mroźnego indyka”; 22.45 Na klarncie gra Ecker Bilk; 23 „Bajki Jana Sztudynge ra”; 23.05 Słuchaj razem z nami. Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radioexpress i prze gląd prasy; 7 Inf. organizacyj no-porządkowe dot. przebiegu uroczy stości rocznicowych „Poznański Czerwiec 56”; 7.15 „Blizy regio nu”; 7.25 ed. Informacji (Infor macje o imprezach związanych z obchodami czerwcowej rocznicy); 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszcz; 16.05 „Poznański Czer wiec 56”; 17 Radioexpress; 17.15 Chwila muzyki; 17.30 „Poznański Czerwiec 56” — ed. c.; 18 Transmisja z uroczystości rocz nicowych „Poznański Czerwiec 56”.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.05 Różne barwy piosenki; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Inf. sportowe; 10.10 Pół wieku polskiej piosenki; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Podróż z ron dlem”; 11 Niedzielny koncert OIRT; 12.45 Polska miniatura muzyczna; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Kon cert życzeń; 16.05 Teatr PR — „Strach”; 17 Radiowe orkiestry

przed mikrofonem; 17.35 Studio Młodych; 18.07 Najpiękniejsza jest muzyka polska; 18.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert z czech; 21.15 XIX Krajowy Festi wal Piosenki Polskiej — „Opole 81” — „Mikrofon i ekran”; 22.15 Wiadomości i publicystyka; 22.45 d.c. transm. Festiwalu „Opole 81” — „Mikrofon i ekran”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12.05, 14, 18.

PROGRAM III: 8.35 Komu pio senka...; 9 „Sztukmistrz z Lubli na” — edc. pow.; 9.10 Recital Ivo Pogorelica; 10 60 minut na go dzinę; 11 Skarby z nowych płyt; 11.30 Przybywa osmołniskie; 12 Tematy Faissa Wallera; 12.30 „Byli świadkami, słyszeli” 7 edc.; 13 Muzyka z sal koncertowych; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Z mu zycznego archiwum PR. III; 15 Rep. pt. „Broniłem Czerwo”; 16.20 „Gogus” nowa płyta Quincy Jonesa; 16 Literaturę mamy tyl ko jedną — Czesław Miłosz w Pol sce; 17.05 3 minuty dla kierow ców; 17.10 Zbigniewa Namysłow skiego — tańce; 17.30 Pasje F. Liszta; 18 Wszyscy grają i śpie wają B. Bacharacha; 19 „Przy wrócić pamięć” — poezja Kaz imierza Wierzyńskiego; 19.20 Pieś ni bez słów Adama Makowicza; 19.35 Opera — G. Puccini; „Dziew czyna z Zachodu”; 19.50 „Sztuk mistrz z Lublina” — edc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40 W. Woolf; „Mecenas i krokus”; 20.50 Pieśni bez słów — Baden Powela; 21 Z tysiąca i jednej pieśni; 22.05 Śpiewa W. Jennings; 22.15 Lata noamerykańskie rytmy Joe Far rella; 23 „Bajki Jana Sztudynge ra”; 22.05 Mała nocna muzyka; 23.30 J. P. Sartre — „Albert Camus”; 23.40 Między dniem a snem. Wiadomości: 8.30, 14, 16.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 8.05 Stereo: Poranek sym foniczny; 9 Relacje z sobotnich obchodów czerwcowej rocznicy; 9.40 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika na pl. Adama Mickiewicza; 10.05 Relacje z odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci R. Strzałkowskiego; Reportaże: „Trzy matki!” — opr. B. Miłoszko; Reportaż ze spektaklu „Og lony” w Teatrze Nowym; 22 Wiel kopolski kalejdoskop sportowy.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach KALISZ: Zofia Pasowicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89 KONIN: Wojciech Piotrowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67. LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61. PIŁA: Włodysław Wrzosek, ul. Okrzei 7a, tel. 48-56.



PEW „PEWEX”

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA

POSIADACZY

WALUT WYMIENIALNYCH I BONÓW TOWAROWYCH BANKU PKO SA, od dnia 11 czerwca bieżącego roku

UDZIELA KLIENTOM SWOICH SKLEPÓW 10% BONIFIKATY OD CEN ZAKUPIONYCH TOWARÓW z wyłączeniem alkoholi krajowych.

Zapraszamy — do skorzystania z tych korzystnych warunków zakupu — we wszystkich sklepach i kioskach „PEWEX-u”. 1865-K1

Praca

Przyjmuje do zboru truckawek. Jam Hoeft Grotgera 18 m. 1. 25119g

Pani do szycia potrzebna. Oferty: Skryta 1 dia 28490g.

Gospodarstwo rolne zatrudni pracowników Chomicie, Poznańska 22, autobus 108. 28674g

Spawaczy instalacji c.o. oraz monterów wod.-kan. gazu przyjmuje Zakład Instalacji Sanitarnych Poznań ul. Dzierżyńskiego 151 godz. 13-17, telefon 33-21-30. 28888g

Przyjmuje szycie chaluportu. Oferty Skryta 1 dia 28760g.

Pani do opieki nad chorym potrzebna. Zgłoszenia: Armii Czerwonej 73 m. 6 po południu. 28766g

Administrator domu samodzielny do dwóch domów z c.o. potrzebny Oferty Skryta 1 dia 28776g.

Pani do szycia zatrudni Pracownia krawiecka. Fredry 2. 28786g

Solidnego mechanika — kierowca do prac technicznych w ogrodnictwie oraz dobrego murarza za trudni. Tel. Szamotuły 191-99. 28874g

Pani zapraszam do produkcji galanterii metalowej. Poznań (Jeżyce) ul. Szczępanowskiego 6. 28806g

Przyjmuje spawaczy elektrycznych i acetylenowych. Oborniki, ul. Jeżera 4. 28877g

Przyjmuje tokarza — pracca stała. Poznań, Sosnowa 34. 28839g

Zatrudni murarza i pomocnika. Tel. 20-53-32. 28840g

Restauracja „Swarożyc” zatrudni pomoce kuchenne w pełnym i niepełnym wymiarze godzin. Swarzędz, ul. Cieszkowskiego 28, tel. 698 z Poznania 137-698. 28864g

Tokarz potrzebny do pracy na rewolwerówce. Zgłoszenia, Poznań, ul. Miła 7. 28871g

Zatrudni pracownika i pracownice do wyrobów gumowych. Grudzień 26B. 28809g

Zatrudni do pracy przy laminatach poliestrowych (również bez kwalifikacji). Oferty „Prasa”, Skryta 1, dia 29403g.

Przyjmuje instalatorów c.o. Tel. 20-03-83 Os. Kosmonautów 19 m 17 po godz. 18. 29113g

Malarza, ucznia przyjmie zakład, ul. Skryta 1. 29118g

Murarzy, tynkarzy, robotników budowlanych przyjmuje. Poznań, Staszica 5A m 18, godz. 17-19 Górczyńska. 29120g

Pracowników do wyrobu parkietu przyjmuje. Klekz ul. Szeroka 5. 29126g

Pracownika do gospodarstwa rolnego przyjmuje. St. Zielniński, Szewce gmi na Buk. 29128g

Pracownia krawiecka za trudni krawcowe Poznań, Listopadowa 23 (Grunwald), godz. 7-15. 29160g

Murarzy pomocników za trudni. Bukowski Zielen 2 m. 10 po godz. 18. 29163g

Panienci do ogrodnictwa przyjmuje. Os. Kosmonautów 7a m. 8, po 16.00. 29389g

Przyjmuje panie do szycia. Krawiectwo lekkie Overlock, Oferty Skryta 1 dia 29185g.

Przyjmuje blacharza, dekarza, pomocnika. Praca stała Modzelewski, Przeźmierowa, ul. Krafcowa 27. 29190g

Zatrudni lakiernika oraz ucznia pełnoletniego. Warsztat. Poznań, Staroletska 147. 29202g

Murarze — praca stała. Baranowo, Wspólna 41. 29246g

Szklifierza — polernika, bardzo dobre warunki przyjmie. Poznań, Ozmińska 14. 29314g

Kwiaciarnia „Lewkonka” w Poznaniu poszukuje pracowników: sprzedawce, wykwalifikowana bukietniczkę ze stażem. Tel. 567-16. 29274g

Poszukuje elektronika znającego się na obróbce elektro-iskrowej do uruchomienia elektrodrażarki (konieczność budowy zespołu elektronicznego) telefon 705-59 do godz. 16. 29334g

Płyty obornicka — podać wymiary i ilość kupię. Stanisław Karpiński, Oborniki, Kopernika 20 m. 11. 29139g

Mała wciagarke budowlana kupię. Bogdan Majcher, Poznań, Polna 31 m. 1. 29150g

Wzmacniacz Ws-303 — 40 W oraz radio typ „Tuner” z gwarancją kupię. Oferty Skryta 1 dia 29167g.

Akumulator kupię Grotowska 20B. 29187g

Tradycyjna maszyna do produkcji lodów kupię. Oferty Skryta 1 dia 29195g.

Bony PeKaO kupię. Oferty Skryta 1 dia 29196g

Cement kupię. Telefon 20-43-51. 29239g

Overlock kupię. Oferty: Skryta 1 dia 29252g

Pszczoły, barakowóz kupię. Nowak, Poznań Os. Rusa 6 m. 1 wieczorem. 29294g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dia 29331g.

Prace zbierająca „Robot” sprzedam. Szymański, 64-550 Duszniaki Za krzewy. 29217g

Kozuski dziecięce, kurtki skórzane. Telefon 67-63-79. 29222g

Mohair włoski sprzedam. Tel. 20-43-51. 29240g

Japoński Deck kasetyowy Teac CX-351 sprzedam. Tel. 32-00-88. 29276g

Konstrukcje tunelu wraz z folią. Tel. 33-02-31. 29215g

Przycepkę bagażowa, prasownicę butle gazowa sprzedam. Tel. 627-36. 29301g

Kozuski dziecięce. Tel. 652-07. 29302g

Segment London czarny. Tel. 22-04-40. 29306g

Damski mały kozuch turecki i płaszcz skórzany — sprzedam. Poznań, ul. Łęczycka 12 m. 1, po godzinie 19. 29321g

Szynszyle hodowlane. Duży wybór Ostrów Wlkp. Olimpijska 4. 29323g

Dywan kowarski, przycepkę bagażowa — nowe sprzedam. Oferty Skryta 1 dia 29740g.

Cebule frezyl wielkokwiatowej Royals sprzedam w Kowalczyk, Przeźmierowo 62-081, ul. Rynekowa 76. 29772g

Sadzonki goździków sprzedam tel. 120-603 wewn. 24. 29793g

Tunele z c.o. piec 20 m3 sprzedam. Tel. 463-21. 29807g

Betoniarke 180 nowe sprzedam. Swarzędz, Stowackiego 6. 29816g

Sprzedam różne stare meble tel. 648-94 godz 16-21. 29803g

Jamniki gładkowlone rodnodowe sprzedam M. Sawala Dzielniarki gm. Klecko k. Gniezna. 28832g

MZ-250 z kaskami, Poznań, ul. Smolna 12B, m. 5 po godz 15. 28836g

Zdrowe cebulki superfrezyl, karpas aparatusa okazynie sprzedam. Tel. 87-22-87. 28872g

Mały jacht kabinowy „Kaczorek” Lc-42 m. S-10 m3 64-100 Leszno Sułkowskiego 62 m. 1. 28731g

Uwaga ogrodnicy! Sprzedam jeszcze bardzo tanio preparowaną cebulkę frezyl wielkokwiatowej Royal w różnych kolorach Odbiór do 15 lipca. Matyszkiewicz, Puszczykowo, ul. Chrobrego 54. 28820g

Wózek inwalidzki pokojowy składany, produkcja zachodniej kupię No skiewicz — Mosina, ul. Krotowskiego 4, telefon 132-362. 28754g

Ciągnik Zetor K-36 wysoki kupię. Tel. Szamotuły 101-89. 28875g

Brylant kupię. Oferty: Skryta 1 dia 28862g.

Większa ilość szkła na szklarnię 4 mm kupię. Tel. 130-366. 28896g

Materiały budowlane cegły, stropy, gazo-beton pilnie kupię. Tel. 126-230. 29349g

Cement, cegły, wapno kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dia 29363g.

Dywan perski — krajowy 2,5x3,5 kupię. Telefon 66-59-63. 29366g

Zbiór znaczków pocztowych kupię. Oferty Skryta 1 dia 29130g.

Płyty obornicka — podać wymiary i ilość kupię. Stanisław Karpiński, Oborniki, Kopernika 20 m. 11. 29139g

Mała wciagarke budowlana kupię. Bogdan Majcher, Poznań, Polna 31 m. 1. 29150g

Wzmacniacz Ws-303 — 40 W oraz radio typ „Tuner” z gwarancją kupię. Oferty Skryta 1 dia 29167g.

Akumulator kupię Grotowska 20B. 29187g

Tradycyjna maszyna do produkcji lodów kupię. Oferty Skryta 1 dia 29195g.

Bony PeKaO kupię. Oferty Skryta 1 dia 29196g

Cement kupię. Telefon 20-43-51. 29239g

Overlock kupię. Oferty: Skryta 1 dia 29252g

Pszczoły, barakowóz kupię. Nowak, Poznań Os. Rusa 6 m. 1 wieczorem. 29294g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dia 29331g.

Prace zbierająca „Robot” sprzedam. Szymański, 64-550 Duszniaki Za krzewy. 29217g

Kozuski dziecięce, kurtki skórzane. Telefon 67-63-79. 29222g

Mohair włoski sprzedam. Tel. 20-43-51. 29240g

Japoński Deck kasetyowy Teac CX-351 sprzedam. Tel. 32-00-88. 29276g

Konstrukcje tunelu wraz z folią. Tel. 33-02-31. 29215g

Przycepkę bagażowa, prasownicę butle gazowa sprzedam. Tel. 627-36. 29301g

Kozuski dziecięce. Tel. 652-07. 29302g

Segment London czarny. Tel. 22-04-40. 29306g

Damski mały kozuch turecki i płaszcz skórzany — sprzedam. Poznań, ul. Łęczycka 12 m. 1, po godzinie 19. 29321g

Szynszyle hodowlane. Duży wybór Ostrów Wlkp. Olimpijska 4. 29323g

Dywan kowarski, przycepkę bagażowa — nowe sprzedam. Oferty Skryta 1 dia 29740g.

Cebule frezyl wielkokwiatowej Royals sprzedam w Kowalczyk, Przeźmierowo 62-081, ul. Rynekowa 76. 29772g

Sadzonki goździków sprzedam tel. 120-603 wewn. 24. 29793g

Tunele z c.o. piec 20 m3 sprzedam. Tel. 463-21. 29807g

Betoniarke 180 nowe sprzedam. Swarzędz, Stowackiego 6. 29816g

Sprzedam różne stare meble tel. 648-94 godz 16-21. 29803g

Jamniki gładkowlone rodnodowe sprzedam M. Sawala Dzielniarki gm. Klecko k. Gniezna. 28832g

MZ-250 z kaskami, Poznań, ul. Smolna 12B, m. 5 po godz 15. 28836g

Zdrowe cebulki superfrezyl, karpas aparatusa okazynie sprzedam. Tel. 87-22-87. 28872g

Sztruks zagraniczny sprzedam tel. 648-62. 28789g

300 kurek seksualnik 8-ty godniowy sprzedam. Oferty Skryta 1 dia 28822g.

Płaszcz skórzany, damski sprzedam. Tel. 703-45. 28826g

Atrakcyjną kawiarnię w Kolobrzegu, Fredry 5A sprzedam. 28826g

Okazja — grze 3-drzwo wa, kredens, stare biurko biblioteka, stół i tapczan Śniadeckich 26 m. 5. 29061g

Dżinsy, sztruksy tel. 67-21-10. 28849g

Suszarnie elektryczna do grzybów, warzyw, sprzedam. Tel. 67-49-50 po godzinie 20. 28861g

Sprzedam zaprowadzony sklep na Starym Mieście (z powodu wyjazdu). Oferty Skryta 1, dia 28858g.

Kombajn Vistula z plewnikiem stan dobry sprzedam. Duszniaki Wlkp., Polna 16. 28565g

Wtryskarkę hydrauliczną sprzedam. Oferty Skryta 1 dia 29159g.

Betoniarke 180 litr. marmur sprzedam. Kupaly 4, godz. 10-16. 28590g

Snopowiązalkę ciągnikową W-5 sprzedam. Władysław Przydanek, Dębina, Kasztanowa 3, 62-060 Steszew. 28628g

Sprzedam Fiat 125p, tel. 20-72-34. 26067g

Fiat 125p przebieg 58000 km sprzedam. Poznań, Mogileńska 19. 28365g

Sprzedam Żuka — górno zaworowy. Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 24. 28566g

VW-1200 korzystnie sprzedam. Tel. 66-50-77. 28677g

Mercedes 200, benzynowy, rocznik 1970, idealny stan, jak nowy, pierwszy właściciel, sprzedam. Tel. 20-78-51, godz. 10-14. 28715g

Sprzedam wszystkie części do Wartburga 312 Szubińska 14. 28750g

Syrene 104 okazynie sprzedam. Władomości: Pracownia krawiecka, Fredry 2. 28785g

Syrene 104 rocznik 1972 sprzedam, tel. 20-50-88. 28792g

Volkswagen Golf Diesel, rocznik 1978 sprzedam, telefon 480-70. 28692g

Sprzedam Zastawę 1100, X 77. Pierwszy właściciel. Słowiańska 1 m. 3. 28089g

Fiat 120p — 1960 zamienie na Łade. Oferty Skryta 1 dia 29071g.

Sprzedam tanią Warszawę 223. Rzepińska 8. 28986g

Sprzedam Moskwiaka 412, Poznań, Krafcowa 6. 29112g

Syrene 104 rocznik 1972 sprzedam, tel. 20-50-88. 28792g

Fiat 120p, 1300 (1975), silnik po remoncie sprzedam. Ryglwicz, Puszczykowo, Klonowa 2 godz. 16-18. 29203g

Fiat 127 kupię. telefon 77-62-98. 29211g

Wartburga 312 combi — sprzedam. Tel. 784-13. 29214g

Sprzedam karoserię Syreny R-20, nowa, lakierowana. Zaniemyśl, Wiejska 3. 29234g

Kupię karoserię Zastawy 1100 po wypadku. Telefon 517-67 (po południu) lub oferty Skryta 1 dia 29253g.

Sprzedam BMW 520 z wtryskiem paliwa. Oglądać: Kalleka 3, w godz. 16.30 — 20. 29294g

Warszawę górnogorową sprzedam. Ośiedle Oświecenia 78 m. 3. 29279g

Zamienie Syrene 108L, od białej Polmozyt na Fiat 126p. Grzegorz Hegenbarth, Goleczewo, ul. Czeleśnolowa 1. 29358g

Sprzedam samochód Wartburg po wypadku. Franciszek Surdyk, Solec Wlkp. 29361g

Fiat 128 2000, rocznik 1979 sprzedam. Oferty: Skryta 1 dia 28799g.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania, możliwość zapłaty za rok z góry. Oferty „Prasa” Skryta 1, dia 29299g.

Lokale

Pomieszczenie z przecznią w warsztacie o powierzchni minimum 80 m2 kupię lub wdzierżawię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27734g.

Poszukuje pomieszczenia pow. 300 m2 — nadające się na produkcję. Oferty Skryta 1, dia 29194g.

Kupię małe mieszkanie własnościowe. Oferty Skryta 1, dia 29197g.

Kupię strych. Tel. 67-24-74. 29231g

Fokój nleumeblowany do wynajęcia. Przelot 60. 29207g

Osteropokojowe, VIII ptr. — telefon, Os. Czecha z mieniem na mniejsze lub dwa mieszkania. Oferty Skryta 1, dia 29285g.

Na rok poszukuje pokoju z kuchnią lub większego pokoju. Również okolice Poznania. Oferty Skryta 1, dia 29270g.

Cudzoziemiec poszukuje na rok M-3. Platne z góry. Oferty: Skryta 1, dia 29288g.

Zamienie M-3 Winogrody na większe. Tel. 20-29-18. 28881g

Kupię mieszkanie własnościowe M-4. Tel. 407-35. 28996g

Lokal handlowo — rzemieślniczy 45 m2 oddam w dzierżawę. Oferty: Skryta 1, dia 29752g.

Oddam w dzierżawę pomieszczenie o pow. 94 m2 na warsztat. Poznań, ul. Perzycka 36. 28770g

Kupię mieszkanie własnościowe dwu lub trzy-pokojowe może być stare, budownictwo, warunki c.o. Tel. 67-22-36 godz. 19-20. 28779g

Pan poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dia 29392g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju na 3 lata. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dia 29394g.

Cudzoziemiec poszukuje samodzielnego mieszkania na około dwa lata, najchętniej w pobliżu centrum. Tel. 698-181 wewn. 439 do godz. 15, po południu 33-27-82. 29403g

M-3 własnościowe pilnie kupię, tel. 536-42. 29421g

Małżeństwo poszukuje do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe. Oferty Skryta 1 dia 29166g.

Poszukuję pomieszczenia na magazynek malarski. Oferty Skryta 1 dia 29171g.

Wynajmę młodemu małżeństwu członkom SM pokój, kuchnię, telefonem w nowym budownictwie na okres 3 lat — płatne z góry. Oferty Skryta 1, dia 29052g.

Członkowie SM wynajmą pokój z kuchnią na 2 lata możliwość zapłaty z góry. Zakopiańska 106 m. 1. 29062g

Pilnie zamienie mieszkanie spółdzielcze M-3 w centrum Rybnika na równorzędne Gniezno lub Poznań. Władomości: Gniezno, tel. 45-71 po godz. 18. 29076g

Fokój nleumeblowany do wynajęcia. Oferty Skryta 1, dia 29088g.

Warszawa — zamienie mieszkanie własnościowe 3-pokojowe, komfort, dobry punkt na większe, piętro lub domek w Poznaniu. Oferty Skryta 1, dia 29090g.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje komfortowego mieszkania na okres 3 lat — płatne za rok z góry. Oferty Skryta 1, dia 28844g.

Wynajmę pokój umeblowany małym małżeństwem bezdzietnemu oraz 1-osobowo nleumeblowany. Oferty: Skryta 1, dia 28844g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-3 Piątkowo VBI ptr. na 3-pokojowe mieszkanie kondygnacja. Oferty: Skryta 1, dia 28876g.

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe nowe budownictwo, parter, widać na 3-pokojowe z c.o. Oferty Skryta 1, dia 28880g.

Mieszkanie własnościowe lub część domu kupię. Tel. Bydgoszcz 22-54-47. 28883g

Emeryt wdzierżawi pokój, kupi własnościowy Poznań, okolice. Oferty Skryta 1, dia 28613g.

Matematyk wynajmie samodzielny pokój od sierpnia. Możliwość pomocy w nauce. Oferty: Skryta 1, dia 28624g.

Studentki pilnie poszukują mieszkania M-2 lub M-3 do wynajęcia. Platne z góry. Oferty Skryta 1, dia 28630g.

**Centralny Związek Spółdzielczości Pracy
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG
INWESTYCYJNYCH I WYKONAWSTWA
w Poznaniu, ul. Hawelańska 1
PRZYJMIE DO REALIZACJI
w bieżącym roku oraz na rok 1982
następujące
JOBOTY BUDOWLANO - MONTAŻOWE:**

1. Montaż konstrukcji stalowych łącznie z lekkimi obudowami typowych oraz indywidualnych hal produkcyjnych, magazynowych, pawilonów handlowych, usługowych, wiat magazynowych i innych obiektów z gotowych elementów — prefabrykatów znajdujących się w posiadaniu zleceniodawcy.
2. Wykonanie warsztatowe lekkich konstrukcji stalowych obiektów wymienionych w punkcie 1 z kształtowników gorąco walcowanych.
3. Montaż wyżej wymienionych konstrukcji stalowych wraz z obudowami zewnętrznymi ścian i dachów.

ZLECENIA BĘDĄ PRZYJMOWANE DO REALIZACJI

pod warunkiem dostarczenia przez zleceniodawcę kompletnej dokumentacji projektowo - kosztorysowej.

SZCZEGÓLNE INFORMACJE:

DZIAŁ PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI,
telefon 20-32-41 wewnętrzny 50.

1711-K1

Praca

Przyjmę bufetową na stałe lub pół etatu może być rezydentką z referencją, warunki bardzo dobre. Kawiarnia — Cukiernia, Puszczycyko, ul. Poznańska 5. 29499g

Przyjmę sprzątaczkę i zmywaczkę na stałe lub pół etatu, może być rezydentką, warunki bardzo dobre. Kawiarnia i Cukiernia, Puszczycyko, ul. Poznańska 5. 29497g

Zatrudnię krawcową (kurtki). Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 26881gpr.

Krawcowa do szycia spodni przyjmie — korzystne warunki, tel. 708-97. 28154g

Przyjmę zaraz krawcową, krawcowa do szycia spodni sztruksowych. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 29396g.

Elektromonterów zatrudnię. Głogowska 99 m. 33 po godz. 18. 29446g

Slusarza spawacza slusarza remontowca i ucznia zatrudnie Warsztat Mechaniczny, Poznan - Staroleka, Kotwica 4. 29413g

Traktorzystę mechanika, slusarza, pracownika fizycznego, renciste, do gospodarstwa rolnego przyjmie. Poznan, Os. Bohaterów II Wojny Swiatowej 31 m. 27. 29375g

Ucznia przyjmie zakład elektroinstalacyjny Zenon Ciechowski, Skrzynki 62-035 Korknik lub Poznan, tel. 720-92. 29424g

Tokarza zatrudnie, Gowa rzewo 69. Dojazd z Rajaj autobusem 113. 29411g

Malarzy przyjmie. Osiedle Plastowskie 111 m. 14. 29413g

Zatrudnie wykwalifikowana krawcowa, Mazowiecka 8 m. 1, Starosta. 29496g

Pani do szycia staników potrzebna. Os. Rusa 1. 29432g

Ucznia do lakierni samochodowej przyjmie. Swarzędz, Korknica 25. 28041g

Kupno

Mebliociankę jasny mat. Tel. 546-74 (godz. 20-22). 29488g

Sztrużkę zagraniczną wiek sześć lat kupię. Tel. 67-97-18. 27785g

Sprzedaz

Sprzedam Bibliotekę Dziel Ekonomii Politycznej, 3-tomowe Dzieje Kultury Polskiej, Brücknera wyd. 1931. 6-tomowe Dzieła Dramatyczne Szekspira. Tel. 562-85. 29494g

Sprzedam 10-tomową Historię Powszechną, 4-tomową Encyklopedię Powszechną, 7-tomową Historię Wielkiej Wojny Narodowej WZSR, 2-tomową Wojnę Wyzwolenia Narodu Polskiego. Tel. 33-07-02. 29495g

Silnik 200 D sprzedam, tel. 32-16-04. 29278g

Sadzonki goździków — matecznik jesień 1980 — sprzeda Ogrodnictwo Radziewice 5 km za Rogalim szosa na Srem. 28163g

Sprzedaję sadzonki chryzantem wielokwiatowych kolorowych i białych, czerwce, liliac, różalska Luboń - Żabikowo, ul. Studzienna. Dojazd ulicami — Armii Czerwonej Traugutta, Nowiny. 28654g

Poltax 2 sprzedam, tel. 32-51-99. 29173g

Sadzonki chryzantem polecamy. Staroleka 163, Szczepańczy. 28273g

Jawę Mustang sprzedam. Żurawia 10 m. 24, od godziny 16. 29111g

Prasownicę elektryczną, tarczę diamentową do cięcia granitu — sprzedam. Poznan, Krasniskiego 14 m. 3, godz. 17 — 19. 29105g

Kożuch włoski. Grobla 17A m. 17, godz. 16-20. 29122g

Sadzonki goździków z matecznika holenderskiego poleca Poznan, telefon 67-15-27. 29132g

Plaszcz skórzany damski sprzedam. Telefon 20-95-10. 29148g

Mebel stołowy mahoniowy tel. 20-72-15 po godz. 15. 29380g

Kiosk (kwiaty) sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 29395g.

Sprzedam telewizor Jowisze 701 na gwarancji. Singera 814 na gwarancji i nowy dywan chiński 270x360 cm. Tel. 33-37-95. 29406g

Bulwy frezji wielokwiatowej tanio sprzedam. Luboń, ul. Żabikowska 49, tel. 130-047. 29410g

Samochody

Mirafiori 1600 dwudrzwoły metalic 1977 sprzedam. Tel. 20-22-10. 29557g

Renault 16, rocznik 1973 sprzedam. Tel. 751-69. 29558g

„Malucha” od pierwszego właściciela w dobrym stanie kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29489g

Golf 176 sprzedam, tel. 566-08. 29206g

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA PRACY RĘKODZIELA ARTYSTYCZNEGO „JUWELIA” w Poznaniu, pl. Wolności 5 — ogłasza:

II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie — podstaw marmurowych do zegara kominkowego (ZPM-33) w ilości — 800 sztuk.

Termin wykonania prac — do 31 lipca 1981 r.
Ogólna wartość kosztorysowa wynosi 416.800 złotych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia w biurze Spółdzielni przy al. Marcinkowskiego 26.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Różne

Zastawę nową kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29490g.

Kupię Flata 125p — 1500 odbior Polmozybt. Oferty Skryta 1 dla 29080g.

Audi 100 LS rocznik 1979 sprzedam lub zamienię na Flata 125p. Tel. 599-75. 29409g

Nadwozie kompletne Flata 125p sprzedam. Os. Bol. Chrobrego 21 m. 32. 29084g

Nieruchomości
Dom letniskowy, murowany nad Jeziorem Powidzkim z wszelkimi wygodami pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 29483g.

1 ha ziemi pod zabudowę sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29473g.

Dom jednorodzinny, ogród 1300 m² spiesznie sprzedam. Poznan, Kamińska 7, tel. 406-83. 29502g

Działki budowlane około 1200 m² pod dom bliźniaczy kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29455p.

Staw rybny oraz 2 ha ziemi w dzierżawie względnie przyjmę współnika. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 29393g.

Zguby
Skradziono samochód Łada POZ 8631 koloru białego. Informacje wynagrodzić. Tel. 33-12-97. 29469g

W 25 rocznicę śmierci mego kochanego syna, niedożywanego naszego drogiego, dobrego brata, który zginął w 20 roku życia w wypadkach czerwcowych 1956 r. sp.

ZBIGNIEWA JANCZEWSKIEGO
oraz
STANISŁAWA JANCZEWSKIEGO
wzięcia Fortu VII, Oświęcimia, Mauthausen - Gusen

odbedzie się msza św. w niedzielę, 28 bm. o godzinie 19 w kościele parafialnym św. Jana Bosko na Winogradach przy ul. Warzywniej. Zawiadamiają w ciałym żalu i tesknocie matka i żona z rodziną

Os. Wielkiego Października 13 m. 104 dawniej ul. Pszczelna 3. 29200g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 czerwca 1981 r. zasnęła w Bogu w 63 roku życia, nasza ukochana siostra i ciocia

FRANCISZKA SZYMAŃSKA
z domu Szydłowska

Pogrzeb odbedzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Skórzewie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznan, ul. Libelta 14a m. 7. 29492g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 czerwca 1981 roku zakończył niespodziewanie swoje pracowite życie, przeżywszy lat 71, najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK CHRÓST
emeryt PPRK 10

Pogrzeb odbedzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 13 w kaplicy cmentarnej w Stęszewie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Deblenko. 29513g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 czerwca 1981 roku zmarł śmiercią tragiczną nasz serdeczny kolega, czołowy zawodnik

KAROL KUBACZEWSKI

Pogrzeb odbedzie się w dniu 26 czerwca 1981 r. o godzinie 10.30 w Lesznie.

Zarząd, zawodnicy i koledzy
Automobilklubu Wielkopolskiego
w Poznaniu 1176-K3

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego drogiego męża, sp.

FRANCISZKA MŚCISZA

zostanie odprawiona msza św. w poniedziałek, 29 bm. o godz. 19 w kościele św. Wawrzynca przy ul. Przybyszewskiego 30.

O czym zawiadamia
żona z synem 29160g

29347g

† Dnia 24 czerwca 1981 roku odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, mamusia, teściowa, babunia i kuzynka, przeżywszy lat 68, sp.

MARIA NIEDZIEMSKA
z domu Płatkowska

Msza św. i uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się w sobotę, 27 bm. o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Mosinie.

W smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną

Mosina, Poznan, Kraków, Wadowice, Kołobrzeg. 29485g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 czerwca br. zmarła nagle długoletnia pracownica Przyzakładowej Przychodni Lekarskiej PPKS O/II

SABINA KUCZYŃSKA

Pogrzeb odbedzie się dnia 27 czerwca br. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Kiekrzu.

Wyraze szczerzego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

Dyrekcja O/II PPKS,
kierownictwo Przychodni Przyzakładowej
i współpracownicy 1172-15

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 czerwca 1981 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 47, pełen poświęcenia nasz najdroższy, najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbedzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 12 na cmentarzu sołackim przy ulicy Lutyckiej.

Strapiona

żona z synami, córką, synową i wnuczką

Os. Kraju Rad 10M m. 140, dawniej: Gnieźnieńska 28 m. 4. 29484g

† Dnia 23 czerwca 1981 roku zmarła nasza najdroższa siostra, mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

LEOKADIA GRABIAK
z domu Lange

Pogrzeb odbedzie się w poniedziałek, 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junkowskim.

Pogrążona w smutku
RODZINA

29467g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 czerwca 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., zmarła nasza kochana mama, babcia, prababcia, siostra, przeżywszy lat 76, sp.

WALERIA WINKELMANN

primo voto Smoczyńska

Pogrzeb odbedzie się w poniedziałek, 29 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony
syn z rodziną

Poznan, ul. Poina 3 m. 8. 29529g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 czerwca 1981 roku zakończył swój pracowity żywot w wieku lat 83, pełen dobroci opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradiadek

TEODOR RODYCZ

Pogrzeb odbedzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Wojciechowskiego.

Żona z rodziną 29512g

Ul. Murawa 36 m. 1. 29512g

S. + p.
WALENTY MAJCHRZAK

zasnął w Bogu, dnia 23 czerwca 1981 roku nasz ukochany ojciec, teść, szwagier, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 90.

Pogrzeb odbedzie się w poniedziałek, 29 bm. o godzinie 14 na Miłostowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA

Poznan, Ostrówek 17/18 m. 4. 29377g

† Dnia 24 czerwca 1981 roku zmarła w wieku 93 lat, opatrzona Sakramentami św., kochana siostra, szwagierka i ciocia

z NOWAKOWSKICH
WALENTYNA MARIA POLSKA

uczestniczka strajku Dzieci Wrzesińskich, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbedzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony
brat z rodziną

Poznan, Dom Weterana, Ugory 20. 29501g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 czerwca 1981 roku zmarła w wieku 49 lat moja żona, mamusia, babunia

SABINA KUCZYŃSKA
z domu Lech

Pogrzeb odbedzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Kiekrzu.

W smutku pogrążony
mąż z córkami

Poznan, ul. Osinowa 10B m. 15. 29474g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 czerwca 1981 roku zmarła w Bogu, nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, teść i brat, przeżywszy lat 77 sp.

HENRYK WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbedzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznan, ul. Lodowa 24 m. 5. 29400g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 24 czerwca 1981 roku odszedł na zawsze, sp.

STANISŁAW NOWACKI

pracownik FOS - PONAR — WIEPOFAMA

Łącząc się w ból z Rodziną głębokim żalem żegnamy kolegę, szlachetnego, dobrego człowieka.

NSZZ „Solidarność” Wiepofama Poznan,
współpracownicy, koleżanki i koledzy

Pogrzeb odbedzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 12 na cmentarzu sołackim przy ulicy Lutyckiej. 29536g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 czerwca 1981 roku zmarł nagle po pracownictwie, pełnym poświęcenia życiu w wieku 75 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

inż. JÓZEF STEFANIAK

Pogrzeb odbedzie się w piątek, 26 bm. o godzinie 12 w kaplicy cmentarnej w Chodzieży.

W smutku pogrążona
RODZINA
Chodzież, Poznan, Jelenia Góra. 29567g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas na zawsze, ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, sp.

EDWARD KREZYŃSKI

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w sobotę, 27 bm. o godz. 14.30 w kościele parafialnym św. Antoniego, po czym pogrzeb o godzinie 15 na cmentarzu w Starolece.

W smutku pogrążony
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznan, Staroleka 40 m. 7.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 czerwca 1981 roku zmarła, po krótkiej chorobie, namaszczona Olejami św., kończąc swe pracowite życie, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia oraz siostra, przeżywszy lat 74, sp.

LUCJA MARKIEWICZOWA
plastyk

Pogrzeb odbedzie się w poniedziałek, 29 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junkowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 29426g

† Dnia 20 czerwca 1981 roku stracił nagle życie w wieku 80 lat

JAN DOMINAS

emeryt sądowy oraz powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbedzie się w poniedziałek, 29 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junkowskim,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA

29304g

† Dnia 21 czerwca 1981 roku zmarła po krótkiej chorobie, moja ukochana matka i nasza siostra, sp.

TEODOZJA MAŁECKA

Pogrzeb odbedzie się w piątek, 26 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junkowskim.

W żalu pogrążona
RODZINA

29388g

Dnia 21 czerwca 1981 roku odszedł od nas nagle pełen radości życia, kochany przez wszystkich, mąż, ojciec, dziadek

LUTOSŁAW SZALKOWSKI

Pogrzeb odbedzie się w poniedziałek, 29 bm. o godzinie 9 na cmentarzu junkowskim.

Żona z rodziną 29431g

Poznan, ul. Olszynka 3.



Piątek 26 VI

Sobota 27 VI

PROGRAM 1
9.00 - Kino Teleferii: „Dzieci spod 47a”;

PROGRAM 1
9.00 - Teleferie Telewizji Najmłodszych - spotkanie Klubu Przyrodników;

18.00 - Monitor rządowy;
19.30 - Dziennik;

PROGRAM 2
17.35 - Język rosyjski (28);
18.05 - Język francuski (29);

Niedziela 28 VI

PROGRAM 1
7.05 - „Wiedza - nasza szansa”;
7.25 - Nowoczesność w domu i zagrodzie;

14.25 - „Wielcy, znani i nieznan”;
- Eugeniusz Kwiatkowski;

PROGRAM 2
9.45 - Transmisja bezpośrednia z uroczystości odsłonięcia pomnika Czerwca 1956;

dla dzieci;
16.50 - „Ocalić od zapomnienia” - „Sztandar ojczyzny mojej”;

Poniedziałek 29 VI

PROGRAM 1
9.00 - Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców - w programie m. in. film produkcji angielskiej „Dzieci spod 47a” - „Kłopotliwe zakupy”;

18.40 - „Głędka”;
18.50 - Dobranoc;

19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;

21.00 - Gość wieczoru - Amita Malik;
21.10 - „Muzyka Indii” - film dok.;

Wtorek 30 VI

PROGRAM 1
9.00 - Kino Teleferii: „Dzieci spod 47a” - „Jednooki potwór” ang. film fab.;

17.40 - „Interstudio”;
18.10 - Telewizja młodych - C.D.N.;

21.45 - Program publicystyczny;
22.45 - Dziennik;

19.30 - Dziennik;
20.00 - „Sagi rodzinne” - „Ród Kolbergów”;

Środa 1 VII

PROGRAM 1
9.00 - Kino Teleferii: „Dzieci spod 47a” - „Niezapłacony rachunek” - ang. film fab.;

18.50 - Dobranoc;
19.00 - „Wyspy Hiszpanii” - film dokumentalny;

PROGRAM 2
19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;

21.00 - „Słońce świeci w żywej komórcie” - energetyczna teoria odżywiania;

Czwartek 2 VII

PROGRAM 1
9.00 - Kino Teleferii: „Dzieci spod 47a” - „Włamywacz” - ang. film fab.;

18.15 - „Życie i walka” - wojskowy program historyczny;

PROGRAM 2
21.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;

20.30 - NURT - Pedagogika - „Ludzie czynu pedagogicznego”;



W poniedziałek muzea - niezwykłe
ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 27) - codziennie g 10-16, wystawa: „Białystok dawny i dzisiejszy”

CZEGO (St Rynek) - g. 9-17, niedz i św 10-18
MUZEUM FORTU VII - g. 9-18, niedz i św 10-16

23.10 - Telewizja w sprawie miliardów;
WYŻEWOLENIA M POZNANIA (Cytadela) - g. 9-18, niedz i św 10-16

MUZEUM W KORNIKU - g. 9-16
MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ (Końskie) - g. 10-15, śr i piąt g 12-18

SPORT

Hokej na trawie

Pakistan liczy na rewanż, Polska na powtórkę Warszawy

Zainteresowanie występami w Polsce mistrzów świata w hokeju na trawie - reprezentacji Pakistanu jest większe niż oczekiwano. Ich mecze z naszą jedenastką narodową w stolicy poprzedziły liczne zapowiedzi. Na trybunach kameralnego stadionu Marymontu, położonego na uboczu zjawiało się w miniony wtorek około 3000 widzów (mimo kiepskiej pogody), którzy gromko dopinguwali białoczerwonych. Pomogli im zapewne w odniesieniu zwycięstwa 2:0, stanowiącego olbrzymią światową sensację. Na pomocowej konferencji prasowej tłok panował nieopisany. Mimo późnej pory trwała godzinę, a poruszono w niej mnóstwo tematów, większość pytań dotyczyła spraw polskich.

skiego hokeja. Znowu na przedwczorajszej konferencji prasowej przed rozpoczynającym się dzisiaj (28 bm.) Turnieju 3 Narodów pytań było bardzo dużo, kierowanych głównie pod adresem Pakistańczyków.

Mecz Polska B - Szkocja w niedzielę o godz. 17 jest spotkaniem nieoficjalnym, poza turniejem. Goście z Pakistanu, a zwłaszcza kierownik drużyny - Munir Ahmad Dar, 3-krotny olimpijczyk z Melbourne, Rzymu i Tokio (strzelił nam gola w pierwszym oficjalnym meczu Polska - Pakistan w 1960 w Rzymie, kiedy to późniejsi mistrzowie olimpijscy rozgromili białoczerwonych 8:0), wyrażali się bardzo pochlebnie o postępach sportowców w Poznaniu, będącym wszak obecnie stolicą pol-

Powołano kadre szczypiornistów

Związek Piłki Ręcznej w Polsce ogłosił skład kadry olimpijskiej seniorów, która przygotowywać się będzie do przyszłorocznych mistrzostw świata oraz późniejszych igrzysk olimpijskich. W kadrze znalazł się jeden poznaniak - Jerzy Kuleczka z Grunwaldu. Wraz z nim do reprezentacyjnego zespołu powołano: Andrzeja Szymczaka, Grzegorza Kosmę z Anilany Łódź, Marka Gońciarzyka, Jerzego Garpiela, Zbigniewa Gawlika, Alfreda Kałuzińskiego z Hutnika Kraków, Andrzeja Kąckiego ze Stali Mielec, Jerzego

Klempela, Zbigniewa Tluczyńskiego, Wiesława Dziube, Andrzeja Wroclawa, Marka Panasa, Daniela Waszkiewicza, Bogdana Wentę z Wybrzeża Gdańsk, Janusza Brzozowskiego z Pogoni Szczecin, Ryszarda Jedlińskiego z Wisły Płock, Henryka Mrowca, Gerarda Piechotę z Gwardii Opole.

W „nadziejach olimpijskich” w grupie juniorów znaleźli się Robert Kałucki z Posnania, Maciej Kosteniak z Grunwaldu, oraz Jolanta Makarow z MKS Jeżyce. (kar)

37 zwycięstwo B. Borga

(PAP) W środę rozpoczęła się druga runda turnieju tenisowego w Wimbledonie. Wyniki: kobiety - M. Navratilova - S. Mascarin 6:0, 6:1, C. Evert-Lloyd - E. Vermaak 6:1, 6:2, D. Fromholtz - P. Delhees 7:6, 6:4, M. Jausovec - C. Jolissaint 6:3, 6:3, P. Shriver - E. M. Little 6:0, 6:3, B. Potter - C. Kohde 6:4, 7:6; mężczyźni - R. Fawley - C. Letcher 6:3, 6:1, 6:3. Faworyt turnieju Bjorn Borg w drugiej rundzie spotkał się z 21-letnim Melem Purcellem. Po meczu trwającym 1 godz. i 22 min. Borg wygrał 6:4, 6:1, 6:3 i było to 37 zwycięstwo 25-letniego Szweda na turnieju Wimbledonskim. Po meczu Borg pochwalił swego rodaka 16-letniego Matsa Wilandera. „Z Matsa będzie wielki tenisista” - stwierdził Borg. W środę Wilander pokonał Henri Leconte'a 4:6, 6:4, 6:2, 6:2.

Polscy lekkoatleci ponizej oczekiwań

(PAP) Trójmecz lekkoatletyczny Polska - Wielka Brytania - RFN, rozegrany na stadionie Crystal Palace w Londynie nie przyniósł naszym reprezentantom sukcesu. W trójmeczach mężczyzn zwyciężyła RFN - 168 pkt. przed Polską - 136 pkt. 1 Wielka Brytania - 112 pkt. Wśród kobiet niespodziewane zwycięstwo odniosła Wielka Brytania - 118 pkt. przed RFN - 110 pkt. 1 Polską - 81 pkt. Za niecałe 2 tygodnie odbędą się Pucharu Europy. Zawody londyńskie udowodniły, iż nie mamy obecnie reprezentacji, która mogłaby rywalizować w pucharach z czołowymi zespołami europejskimi. Dotyczy to przede wszystkim drużyny kobiecej, która dosłownie jest w rozszepce. Zwycięstwo polskich lekkoatletów nad drugą Wielką Brytanią nie powinno nikogo mylić. Zespół gospodarzy wystąpił bowiem niemalże w rezerwowym składzie, bez swych najlepszych zawodników Alana Wellisa, Sebastiana Coe, Steve Ovetta.

Eastbourne rywalem Startu i Unii

Żuźlowe emocje na torach Wielkopolski

Jak już informowaliśmy, do Polski przyjeżdża czołowy zespół angielskiej ekstraklasy - Eastbourne. Serię towarzyskich spotkań rozpoczynają goście pojedynkiem we Wrocławiu z miejscową Spartą; następnie obejrzą ich w akcji kibice Gdańska i Torunia. W środę, 1 lipca (o godz. 18), rywalami wyspiarzy będzie zespół gnieźnieńskiego Startu, a w dwa dni później (o godz. 17) na torze Stadionu im. Alfreda Smoczyka drużynowy mistrz kraju - leszczyńska Unia. Anglicy awizują zespół w składzie: 1. Gordon Kennett, 2. Robert Slabon, 3. Paul Woods, 4. Trevor Geer, 5. Kelly Moran, 6. Olli Tyrvaainen, 7. David Kennett. Ponadto w Gdańsku i Toruniu w drużynie gości wystartują Malcolm Simmons i Jan Davidson, a w

kolejnych spotkaniach prawdopodobnie wystąpią wzmocnieni zawodnikami Hackney Londyn. W najbliższą niedzielę na torze w Częstochowie tamtejszy Włókniarz, w zaległym meczu ekstraklasy zmierzy się z Unią 5 lipca (o godz. 17), w Lesznie dojdzie do interesującej konfrontacji obrońcy tytułu - Unii i rewelacyjnego wicelidera tabeli - zielonogórskiego Falubazu. Podopieczni trenera Andrzeja Pogorzelskiego - żuźlowcy gnieźnieńskiego Startu, zaległy mecz z Włókniarzem Częstochowa, rozegrają w niedzielę 12 lipca.